



Biuletyn Lekarski

Rok XXVIII, czerwiec 2017, numer 148

e-active

S. 20



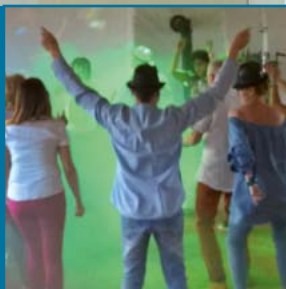
WSPOMNIENIA
DOKTORA ZENOBIUSZA
BEDNARSKIEGO

S. 24



Z KART HISTORII
MEDYCYNY

S. 26



INTEGRACJA
BARTOSZYCKICH LEKARZY



STAŻYŚCI 2017

START

W NUMERZE:



Słowo Redaktora Naczelnego

Zbigniew Gugnowski

... 3



Okiem Prezesa

Marek Zabłocki

... 4



Krótką historią olsztyńskiej onkologii

Stanisław Niepsuj

... 5



Kardiolog nagrodzony w konkursie marszałka województwa

Przemysław Prais

... 9



XIV Zjazd Naukowo-Szkoleniowy Lekarzy Warmii i Mazur

Anna Lella, Marek Zabłocki

... 10



Ocena stażu podyplomowego lekarza rok 2015/2016

Leszek Cichowski

... 11



Informacja komisji wyborczej

Jerzy Sowiński, Jędrzej Skrzypczak

... 14



„Dwie noce Jeden dzień”

Zbigniew Gugnowski

... 15



Kronika Okręgowej Rady Lekarskiej

Zbigniew Gugnowski, Bożena Pątkowska

... 17



Wspomnienia doktora Zenobiusza Bednarskiego

Redakcja

... 20



Kraje Beneluksu – wycieczka lekarzy emerytów

Krystyna Łaskarzewska-Resiak

... 22



Z kart historii medycyny

Leonard Januszko

... 24



Integracja bartoszyckich Lekarzy

Anna Osowska

... 26



Kwitnące kasztany

Anna Osowska

... 27



Szklany sufit w medycynie – Czy jeszcze istnieje?

Beata Januszko-Giergielewicz

... 28



„Czysta anarchia” Woody’ego Allena

Jerzy Lengauer

... 30



Ahoj, żeglarze!

Redakcja

... 31



Tuż obok drogi

Jarosław Parfianowicz

... 32



XII Mistrzostwa Polski Jachtów Kabinowych Lekarzy Weterynarii

Redakcja

... 34



Sukcesy olsztyńskich żeglarzy

Redakcja

... 34



Informacje biura

Redakcja

... 36

SŁOWO REDAKTORA NACZELNEGO



Oddajemy ostatni przed wakacjami numer „Biuletynu Lekarskiego”. Mam nadzieję, że zbliżający się okres wypoczynku pozwoli nam wszystkim naładować akumulatory, odebrać się od rzeczywistości i spędzić miło czas z rodzinami.

Tymczasem życie toczy się dalej i ciągle nas zaskakuje.

Dwudziestego dziewiątego maja na konferencji prasowej wiceminister zdrowia poinformował o dobiegających końca pracach nad ustawą o jakości w ochronie zdrowia. Ustawa ma określić szereg standardów, do spełnienia których będą zobowiązane placówki w ochronie zdrowia ubiegające się o uzyskanie certyfikatów akredytacyjnych; mają one docelowo zastąpić funkcjonujące do tej pory na rynku medycznym np. certyfikaty ISO.

Minister zapowiedział też, że placówki, które taki certyfikat otrzymają, będą miały zapewniony wyższy kontrakt z płatnikiem, czy to będzie NFZ, czy budżet państwa – nie będzie to miało znaczenia. Podał nawet kwotę planowanego zwiększenia nakładów. Ma być to 1% zwwyżki. Czy to dużo? No nie wiem, chyba nie. Niejako przy okazji konferencji minister poinformował o rezygnacji resortu zdrowia z obowiązku dostosowania placówek ochrony zdrowia do wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z 26 czerwca 2012 r., obligujących do spełnienia wymagań sanitarno-epidemiologicznych wszystkie podmioty medyczne do dnia 31 grudnia 2017 r. Według szacunków twarde stosowanie się do wymagań rozporządzenia spowodowałoby konieczność zamknięcia ok. 300 szpitali, nie licząc nieokreślonej liczby ambulatoryjnych ośrodków zdrowia. Według nowych założeń to Państwowa Inspekcja Sanitarna ma decydować, czy dana placówka spełnia podstawowe normy sanitarne, czy nie, czy może dalej udzielać świadczeń

zdrowotnych, czy należy ją zamknąć. Kończy się zatem fikcyjny okres 26 lat, gdy kolejne rządy ogłaszały coraz to nowsze wymagania, które nijak miały się do rzeczywistości, przedłużając następnie okresy do ich dostosowania. Z drugiej jednak strony pozostawienie swobodnej decyzji urzędnikom Inspekcji Sanitarnej też budzi wątpliwości. Może np. być korupcjogenne – nie wiem zatem, czy jest to do końca dobre posunięcie. Może lepiej by było tak zliberalizować prawo, aby uniknąć jego swobodnej interpretacji. Ciekawa niejako jest sprawa z tym, że na jednej konferencji minister chwali się pracami nad jakością w ochronie zdrowia, której jedną z istotnych składowych musi być infrastruktura, a z drugiej strony informuje o liberalizacji tych wymagań. Niemniej zaznaczył, że te aktualnie obowiązujące standardy znajdują się w planowanej ustawie, czyli duża część placówek już na zawsze będzie wyłączona z możliwości jej uzyskania.

Dodatkowym elementem planowanej ustawy o jakości w ochronie zdrowia jest także utworzenie i prowadzenie rejestrów medycznych dla niemal wszystkich specjalizacji, których celem ma być monitorowanie realizacji świadczeń, które to, według ministra, mają stymulować poprawę wyników leczenia tych podmiotów. Docelowo ma ich powstać od 60 do 80.

Od jakości i jej monitorowania nie uciekniemy. Mam nadzieję tylko, że jej biurokratyczne obwarowania dadzą nam pracować w spokoju, nie będą zbyt obciążające i nie spowodują tego, że zamiast leczyć będziemy raczej skupiać się na wypełnianiu coraz większej góry formularzy.

Zbigniew Gugnowski

OKIEM PREZESA

Koleżanki i Koledzy,

Przed wakacyjną przerwą chciałbym omówić kilka bieżących spraw dotyczących naszego środowiska.

Zapowiadana od wielu lat informatyzacja systemu kształcenia zawodów medycznych zaczyna przybierać konkretne kształty. Od kilku tygodni funkcjonuje System Monitorowania Kształcenia Pracowników Medycznych (SKM) – aplikacja internetowa, za pomocą której musimy zgłosić chęć przystąpienia do LEK, LDEK lub PES. Na stronie internetowej WMiL znajdziecie szczegółowe informacje o tym, jak pokonać poszczególne etapy. Równocześnie do Waszej dyspozycji w biurze Izby Lekarskiej pozostają pracownicy odpowiedzialni za pomoc w złożeniu wniosku. W odniesieniu do inicjatywy uporządkowania systemu kształcenia lekarzy i lekarzy dentystów wydaje się, że jest ona ze wszech miar potrzebna. Przede wszystkim powinna ułatwić planowanie przebiegu specjalizacji poprzez np. większą dostępność do kursów specjalizacyjnych. W znacznej mierze jednak zależy to będzie od szczegółowych rozwiązań informatycznych, stopnia ich prostoty i łatwości użytkowania systemu. Dotychczasowe zapowiedzi nie napawają niestety optymizmem.

Przy okazji aktualnych zmian przepisów dotyczących kształcenia lekarzy i lekarzy dentystów powraca problem opiekunów specjalizacji, a w zasadzie ryzyko braku chętnych do pełnienia tej jakże ważnej roli. Otóż kolejnym etapem rozwoju systemu SKM będzie kontrola przebiegu specjalizacji w oparciu o zapisy na indywidualnych kontach specjalizantów, dokonywanych przez opiekunów specjalizacji. Jeśli okaże się, że będzie to skomplikowane i wymagać będzie poświęcenia sporej ilości czasu, wyłącznie w imię zawodowej solidarności, obawiam się, że chętnych zabraknie.

Okres wakacji nie będzie czasem spokoju w naszym Domu Lekarza. Jesteśmy zmuszeni rozpocząć poważny remont budynku, który od 16 lat nie przechodził większych napraw. Dłużej nie możemy czekać, przede wszystkim ze względu na dramatyczny stan dachu, co



skutkuje regularnym zalewaniem górnej kondygnacji. Dzięki planowanym zmianom bryły budynku uzyskamy ok. 300 m² dodatkowej powierzchni do zagospodarowania. Wstępny koszt inwestycji to ok. 1,5 mln zł, a prace, mam nadzieję, rozpoczną się już w lipcu i, jak zapewniat inwestor, potrwać maksymalnie do końca października 2017 r. Z góry przepraszam za wszelkie niedogodności związane z remontem, który zapewne utrudni nieco pracę biura. Postaramy się jednak, aby ten trudny okres przebiegł bez większych zakłóceń.

Pod koniec maja zostały zamknięte listy kandydatów na delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy VIII kadencji na lata 2017–2021. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy zdecydowali się kandydować i aktywnie uczestniczyć w życiu samorządu lekarskiego. Jestem przekonany, że poprzez powszechne zaangażowanie dużej części lekarzy i lekarzy dentystów w nadchodzące wybory zostanie wybrana silna reprezentacja poszczególnych środowisk, dająca nowy, ożywczy impuls dla naszej korporacji. Wszelkie zmiany, które chcemy, by nastąpiły w działalności samorządu, możemy przeprowadzić jedynie przez aktywną pracę w jego strukturach.

Na zakończenie życzę Wam udanych wakacji, pełnych niezapomnianych wrażeń i przeżyć.

Marek Zabłocki

NA NASZYCH OCZACH I Z NASZYM UDZIAŁEM

KRÓTKA HISTORIA OLSZTYŃSKIEJ ONKOLOGII



Stanisław Niepsuj

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy,

Pamięć ludzka z natury swej jest ulotna, a uciekający czas zmusza do apelu – piszmy o tym, co na naszych oczach się zmienia, i o tym, co każdy z nas wnosi do postępu, szczególnie do postępu w medycynie (w każdej jej specjalności).

Początek XX w. w historii polskiej medycyny to rosnąca świadomość, że choroba nowotworowa stanowi narastającą przyczynę zgonów. Rodzą się myśli o instytucjonalizacji walki z tą chorobą. Niestety, obie wojny światowe tego stulecia w znacznym stopniu zaburzyły powstającą ideę walki z rakiem.

Pierwszą zorganizowaną jednostką leczniczą był w początkach lat 20. szpital w Warszawie o odstraszałej nazwie – Szpital „dla gnojnych” – rodzaj lazaretu. Wizyta Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie w 1921 r. zaowocowała inicjatywą zorganizowania na wzór Instytutu Radowego w Paryżu podobnej instytucji w Polsce. Powstał więc Polski Komitet do Zwalczania Raka z udziałem m.in. siostry Skłodowskiej i jej brata. Był to, jak byśmy dziś powiedzieli, prapoczątek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W 1924 r. zgromadzono na Dar Narodowy 2 mln złotych. W 1925 r. ruszyła budowa, trwająca 6 lat. W 1932 r. Maria Curie-Skłodowska ofiarowała Instytutowi Radowemu jeden gram własnego radu. Niezwłocznie włączono go do terapii. W czasie okupacji trwała, zakończona powodzeniem, dramatyczna walka o jego uratowanie.

W 1951 r. z połączenia instytutów rakowych w Krakowie i Gliwicach powstał Instytut Onkologii im. M. Curie-Skłodowskiej w Warszawie jako jednostka badawczo-lecznicza z filiami właśnie w Krakowie i Gliwicach oraz jednostkami terenowymi – Regionalnymi Ośrodkami Onkologicznymi.

W ramach nadzoru specjalistycznego usiłowano utworzyć taki właśnie ośrodek w Olsztynie, a inicjatorem tej myśli był późniejszy ojciec polskiej onkologii – prof. Tadeusz

Koszarowski. Trudne bardzo początki tego tworu opisała wiernie, jak sama to określa, z pamięci Maria Świetlik („Biuletyn Lekarski” 2009, nr 91) Pierwsze ślady leczenia, a po prawdzie poradnictwa onkologicznego, to 1.01.1953 r. – zatrudniono wtedy w ówczesnym Szpitalu Wojewódzkim dr. Zygmunta Krassowskiego, który z czasem, z nieodłączną współpracownicą dr Marią Świetlik, przyjmowali ambulatoryjnie chorych w pomieszczeniach, które były w tym czasie wolne.

Znacząca poprawa w onkologii to przydział na potrzeby chirurgii onkologicznej po jednej czerolóżkowej sali w oddziałach chirurgii męskiej i żeńskiej na poziomie I piętra Szpitala Wojewódzkiego, gdzie wcześniej rozwinęły już swoją działalność oddziały chirurgii dziecięcej i urologii.

Łóżka onkologiczne bez zaplecza histopatologicznego, bez wzmianki w statucie o ich istnieniu, z możliwością badań doraźnych, owszem, w Gdańsku lub Białymstoku po uprzednim ich uzgodnieniu i wysłaniu kogoś z rodziny jako kuriera z materiałem do badań. Jest to stan naszej onkologii w latach 60.

We wrześniu 1967 r. ów duet lekarski zasilila świeżo po ukończonych studiach w Poznaniu kol. Teresa Dobielińska-Eliszewska jako stypendyska Urzędu Wojewódzkiego. Stypendium w zamian za specjalizację z onkologii. Stypendium nie zmarnowano, a Eliszewska była pierwszą „czystą” kadrą onkologiczną. Jako specjalistka ówczesnie radioterapii prowadziła chemioterapię onkologiczną przez długie lata, do czasu zajęcia się polityką i jeszcze dłużej.

Od jesieni 1961 r. byłem naocznym świadkiem opisywanych zdarzeń tej prowizorki i tymczasowości. Powiem więcej – zdarzenie niewierności ideom Semmelweisa, Listera czy Kocha. Powszechna jeszcze powojenna bieda sprawiła konieczność klejenia dziurawych rękawic operacyjnych, gotowania „na gazie” składających się z rurek gumowych

i szklanych aparatów do infuzji z nieodłącznymi wstrząsami poprzetoczeniowymi. O zgrozo, nieobcy był też widok myjącego się do operacji chirurga z papierosem, a nieraz we własnym, z kamizelką włącznie, stroju. Dopełnieniem tych obrazów niech będzie powszechnie „kapana” narkoza eterowa.

Dalszy postęp w onkologii to zatrudnienie po przeszkoleniu w Instytucie Onkologii w zakresie histopatologii ginekologa dr. Stanisława Giemełę. Przełomem w onkologii olsztyńskiej trzeba nazwać otwarcie w 1970 r. czterdziestożłokowego pawilonu Fundacji Sue Ryder. Zbieg znaczących zdarzeń dla Warmii i Mazur w tych czasach to to, że dotychczasowy Szpital Wojewódzki stał się Szpitalem Miejskim, a Wojewódzki wyrósł jako nowy, poza granicami miasta. W 1970 r. powstał więc i prawnie został w statut szpitala wpisany oddział onkologii plus istniejąca i sprawnie działająca przychodnia onkologiczna. Zostaliśmy objęci nadzorem specjalistycznym z Białegostoku. Stan taki należy uznać za początek niekompletnego ośrodka onkologicznego.

W lipcu 1975 r. dr Krassowski (tak z dnia na dzień) odszedł na zasłużoną emeryturę. W trudnej sytuacji stanęła perspektywa dalszego rozwoju onkologii.

Ówczesny dyrektor szpitala zwrócił się do mnie z propozycją objęcia kierownictwa tej jednostki. Po dłuższym namyśle w listopadzie 1970 r. powiedziałem: tak. Wpływ na podjęcie tak odważnej decyzji miał fakt, że był to mój powrót do domu, w którym zawodowo dojrzewałem, w którym znane były mi progi, w którym bliscy byli mi ludzie, gdzie zdobyłem oba stopnie specjalizacji chirurgicznej. Nieświadom tego, co mnie czeka, rzuciłem niemal jak biskupie hasło Pełnoprofilowy Ośrodek Onkologiczny w Olsztynie.

Zastałem więc 40 łóżek obłożonych chorymi, pełną, jak się później okazało, bardzo kompetentną obsadę pielęgniarską ze sprawczynią tego, oddziałową Janiną Dziarmagą. Na oddziale dr Maria Świetlik, a w przychodni Teresa Eliszewska i Izabela Krasicka. Pierwszą, jak się później okazało, trafną decyzją było zawrócenie z drogi „powołania” urologicznego kol. Kuciel-Lisieskiej, późniejszej wieloletniej ordynator oddziału chirurgii onkologicznej.

Do dziś jestem pełen podziwu i wdzięczności dla młodych kolegów, którzy podjęli się pracy i wyrazili chęć specjalizacji w tak trudnej i niemodnej dziedzinie. Są to wspomniane już dr G. Kuciel, G. Licznarska oraz B. Laskowska, W. Janik, W. Hajdukiewicz i później A. Piktel.

Po zakończeniu tego etapu przyszła pora na mnie, jako że Instytut Onkologii wyraził zgodę na moje ordynowanie pod warunkiem uzyskania jeszcze specjalizacji w zakresie

chirurgii onkologicznej. Wymagało to wielomiesięcznych szkoleń w Instytucie Onkologii i, oczywiście, zdania egzaminu.

Czas szkoleń instytutowych, oprócz wiedzy fachowej, dał też możliwości zacieśnienia współpracy z całym zespołem Instytutu, a szczególnie z jego dyrektorem prof. Andrzejem Kołakowskim.

W dniach 14–15 kwietnia 1989 r. trwała VI Krajowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Sekcji Chirurgii Onkologicznej Towarzystwa Chirurgów Polskich na temat raka tarczycy. Konferencję tę zorganizował nasz skromny zespół w Mrągowie, a dokładniej w Mrągowie. Trzystu uczestników tej konferencji wysoko oceniło jej poziom naukowy i organizacyjny, a, co najważniejsze, tak wśród onkologów z całego kraju, jak i władz Instytutu słyszało się powszechnie o białej plamie, jaką jest województwo warmińsko-mazurskie, na radioterapeutycznej mapie kraju.

Życie toczy się dalej, młodzi się specjalizują, rośnie w siłę tak w chirurgii, jak i w chemioterapii. Dołączyli: M. Suszko, A. Kaźarnowicz, R. Adamowska i M. Sikorska.

Od lat przy dyrektorze Instytutu Onkologii istniała nieformalna dziesięcioosobowa rada dyrektorów, a na jej cokwartalnych spotkaniach odbywały się walki o uznanie sukcesów, a częściej braków w poszczególnych ośrodkach. Szczególnie w brakach każdy łgał jak mógł, byle coś osiągnąć, a było o co walczyć.

Jeszcze od czasów dyktury prof. Koszarowskiego obowiązywało nieformalne ustalenie, że decydem w kwestii rozmieszczenia aparatury radioterapeutycznej jest dykcja Instytutu, a fundatorem minister zdrowia.

Szybko pojąłem, jak łgać. Na jedno z takich posiedzeń, a uprzedzony wcześniej, że może to być ważne posiedzenie, udałem się z zaświadczeniem od ówczesnego wojewody inż. Janusza Lorenca o przyznaniu na projekt oddziału radioterapii 1 mld złotych. Uzyskanie tej kwoty odbyło się bardzo sprawnie na zasadzie rozmowy dwóch dżentelmenów: „Panie wojewodo, muszę w Warszawie skłamać, używając argumentu finansowego”, odpowiedź: „Rozumiem, że chce pan to uczynić w dobrej sprawie”, na co ja: „Tak jest!”. To dżentelmeńskie kłamstwo stało się realnym zczynem, wojewoda nie skłamał, a inż. Lisieski, mąż koleżanki Kuciel, wspólnie z inż. Ireną Kwolczak w tempie ekspresowym zaprojektowali w pięknym plenerze Zespół Chorób Płuc i Onkologii, bunkry na dwa przyspieszacze.

Takim to sposobem rzucona myśl radioterapii w Olsztynie stała się faktem. Na kolejnej

konferencji w Kielcach od prof. Nowackiego „na ucho” otrzymałem informację: „Masz przyznane pieniądze na dwa aparaty”.

Latem 1991 r. otrzymałem ciekawą propozycję objęcia stanowiska dyrektora Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc od odchodzącego na emeryturę dr. Mieczysława Bienia. Znowu powiedziałem „tak”, ale tym razem z warunkiem, że przejdę wraz z onkologią. Po uzgodnieniu z Instytutem Onkologii, Instytutem Gruźlicy i Samorządem Warmińsko-Mazurskim takowa translokacja onkologii z baraku do pałacu nastąpiła w październiku 1991 r. Utworzono tym sposobem Samodzielny Publiczny Zespół Pulmonologii i Onkologii. To właśnie w pięknym plenerze tego zespołu zaprojektowano wcześniej wspomniane pomieszczenia na radioterapię.

W nowych pomieszczeniach komfort leczenia i chorowania zmienił się diametralnie. Własne dwie sale operacyjne, z czasem zatrudniony anestezjolog dr Szymanowski, no i przestrzeń. Zniknął koszmarny Golgoty, tj. wyboistej drogi z chorymi wożonymi do operacji i na badania z pawilonu onkologicznego do budynku głównego szpitala, często w śniegu, w deszczu, nie raz przez zasy w kierunku często unieruchomionej windy. Z perspektywy czasu powiedzieć można, że tylko dzięki Opatrzności nikomu z chorych nic się nie stało, a i na nas Opatrzność spoglądała łaskawym okiem.

Uruchomienie radioterapii na gruncie, rzecz można, ugoru wymagało oprócz bazy także i ludzi, i to ze specjalnościami do tej pory naszemu szpitalnictwu obcymi – radioterapeuci, technicy radioterapii, inżynierowie, inspektorzy ochrony radiologicznej. Trzeba było zatrudnić dodatkowych lekarzy oprócz ww. specjalności – chemioterapeutów, dr A. Gruszeweld z Warszawy, dr A. Lachowskiego, chirurga z Torunia.

Myśląc perspektywicznie, zatrudniłem z zamiarem specjalizacji w radioterapii dwie świeżo po studiach koleżanki, dwie Ewy: Wasilewską i Cieślak, które nie świadcząc pracy w Zespole Pulmonologii i Onkologii, przez dwa lata odbywały szkolenie w IO w Warszawie, gdzie w pięknym stylu nabyły umiejętności w zakresie radioterapii.

Pierwszym pierwiastkiem rozbłytnym dobroczynnym promieniowaniem w naszym ośrodku był cez w uruchomionym gabinecie brachyterapii jesienią 1998 r., a sterownym zresztą do dziś przez kol. Izabelę Krasińską. Otwarcie tego namiastka radioterapii odbyło się z należąca temu wydarzeniu pompą.

Po przemianach ustrojowych 1990 r. największe zmiany poczyniono w resorcie MSW, a w zasobach tego ministerstwa był rozbudowywany już od 19 lat szpital. I stanął problem,

co z tym szpitalem na ukończeniu zrobić. Wspólne dogadywanie się z MON nie wyszło, sprzedaż nie wypaliła. Zrodziła się myśl w Ministerstwie Zdrowia, aby w pustostany tego szpitala wprowadzić onkologię. Myślą tą zainteresowano również Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Już w czerwcu 1998 r. poczyniono wstępne przymiarki do połączenia sił i środków na spotkaniu przedstawicielstwa MSWiA i Ministerstwa Zdrowia i Samorządu Warmińsko-Mazurskiego. Rozpatrywano różne wersje: radioterapia w szpitalu pulmonologicznym, radioterapia jako spółka prawa handlowego, by ostatecznie ustalić wersję dzierżawy pomieszczeń, jak powiedziałem, w pustostanach szpitala MSWiA w Olsztynie. Tę formę uznano za najszybszą i najtańszą.

Zgodnie z tymi ustaleniami dyrektorzy szpitala MSW, A. Celmer i inż. J. Chełchowski, w krótkim czasie spowodowali, dzięki służbom technicznym resortu MSWiA, przystosowanie naszego projektu bunkrów do istniejącego już szpitala.

Narady decydentów trwały jeszcze wielokrotnie, w końcu, decyzją Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego z 23 grudnia 2002 r., w statut Samodzielnego Publicznego Zespołu Pulmonologii i Onkologii wpisano radioterapię. Dnia 4 lutego 2003 r. rozpoczęto leczenie chorych tą metodą. Podpisano umowy z ministerstwem i kasami chorych na procedury radioterapeutyczne. Opiekę medyczną stanowiło czworo radioterapeutów: dr S. Nawrocki, A. Radkowski i, jak już wcześniej wspominałem, dwie Ewy: kol. Wasilewska i Cieślak; czterech fizyków, ośmiu techników radioterapii, trzy sekretarki.

Podążając za postępem, w październiku 1998 r. na podstawie porozumienia z prof. Lubińskim z Pracowni Badań Molekularnych Pomorskiej Akademii Medycznej otworzyłem działającą z sukcesami Poradnię Genetyczną, kierowaną do dziś przez dr. med. Tomasza Huzarskiego.

Od lutego 2003 r. Zespół Pulmonologii i Onkologii pełnił więc funkcję pełnoprofilowego ośrodka onkologicznego, część swoich zadań wykonując w wydzierżawionych pomieszczeniach szpitala MSW. Zamiary resortu MSW stawały się coraz bardziej nieprzychylnie dzierżawie, a skłaniały się w kierunku własnościowym. Wraz z załogą byliśmy temu przeciwni, a ja osobiście stałem bardzo niewygodny władzy samorządowej. Dochodziło nawet do otwartych konfliktów, a to o korytarz, drzwi czy jakieś przejście. Nie pomogła nawet interwencja premiera rządu, o którą prosiliśmy w piśmie do niego. Doszło nawet do tego, że 16 czerwca 2003 r. dyrektor szpitala wypowiedział nam umowę z żądaniem wyprowadzenia chorych.

Klamka zapadła. Na podstawie porozumienia między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a województwem warmińsko-mazurskim z 2 lutego 2004 r. zobowiązano się do wykonania istotnego ograniczenia działalności w Zespole Pulmonologii i Onkologii na oddziałach: radioterapii, chemioterapii, chirurgii onkologicznej, w zakładzie radioterapii i przychodni onkologicznej. Dnia 1 czerwca 2004 r. przekazałem więc nieodpłatnie wszystko, co nagromadziliśmy: urządzenia, leki, a co najważniejsze – załogę wszystkich grup zawodowych, wykształconą własnym wysiłkiem, jak i zatrudnioną z tzw. naboru krajowego, w tym dr A. Gruszweld, dr. A. Lachowskiego. Cała to operacja odbyła się bardzo sprawnie, nawet bez jednego dnia przestoju. Takim to sposobem onkologia przywróciła do bytu szpital MSW.

Dziś jako człowiek po przejściach mogę się cieszyć ze spełnienia marzeń o pełnoprofilowym ośrodku onkologicznym i z tego, że wyrastają niby przerzuty z ogniska pierwotnego publiczne i niepubliczne lecznice onkologiczne. Radość tym większa, że pisząc powyższe, uprzedziłem alzheimera.

Według aktualnych prognoz WHO za 15 do 20 lat zachorowalność na nowotwory ulegnie podwojeniu. Prosty więc wniosek życie wymusi, by w końcu resort MSW przeznaczył swój szpital na publiczny szpital onkologiczny.

W większości powyższe zdarzenia spisałem z własnej pamięci, stąd mogą pojawić się jakieś nieścisłości. Wierny jednak byłem tytułowi tej historii „na naszych oczach i z naszym udziałem”. Dalszą historię onkologii od 2004 r. tworzą następcy i na pewno kiedyś ją opisać, o co bardzo proszę, jako że wszystko przemija.

Przemijanie

Przemijają ludzkie twarze

Bliskich, drogich i jedynych.

Świadków wielu wspólnych zdarzeń,

Ważnych, skromnych i niewinnych.

Ja spotkałem wielu zacnych, miłych, drogich

W pomieszczeniach zbyt ubogich

Gdzie ołtarzem ciężki stół z metalu,

A na stole z nabożeństwem godnym ważnej sprawy,

Walki życia ze śmiercią trwa celebacja.

Nad wejściem napis: Cisza! Operacja.

Przemijają ludzkie twarze...

Przemijają ludzkie twarze,

Tych ze stołu i znad stoła,

Od wezgłowia, od odnóży, z otoczenia białej sali,

Którzy w trudach, w pocie, w znoju z nami trwali.

Pamięć zawodna rysy zaciera,

Ale Ich dzieło w nas utrwalone

Jako Ich portret jest skierowane

W człowieczą stronę!

Przemijają ludzkie twarze...

Każdy z nas mistrzów miewa nadzieję,

Że może czasem niesprawa ręka,

Może umysłu niedoświadczenie, ezoterycznych wiadomości

W pamięci uczniów się nie ostanie,

Wybaczą szefom chwile słabości.

Przemijają ludzkie twarze, przemijają, przemijają, przemijają

Stanisław Niepsuj

praca od 1.10.1961 r. – nadal

- kierownik Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Dywitach
- specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
- z-ca ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Wojewódzkiego
- przez 25 lat ordynator oddziału chirurgii onkologicznej
- przez 13 lat dyrektor Publicznego Zespołu Pulmonologicznego i Onkologii
- przewodniczący Rady Powiatu Olsztyńskiego przez dwie pierwsze kadencje
- z-ca przewodniczącego Okręgowej Rady Lekarskiej I kadencji

KARDIOLOG NAGRODZONY W KONKURSIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA

Doktor n. med. Adam Kern, kierownik Pracowni Hemodynamiki Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie, został nagrodzony w konkursie o laur „Najlepszym z najlepszych”.

Kardiolog otrzymał nagrodę w kategorii „Przełamywanie barier – społecznych, medycznych, naukowych” za wykonanie w listopadzie 2016 r. dwóch pierwszych w województwie warmińsko-mazurskim zabiegów wszczepienia specjalnych urządzeń zamykających (okluderów) uszka lewego przedsionka serca. W pierwszym etapie zabiegu nakłuwa się

żyłę udową oraz wprowadza do niej specjalny cewnik, tzw. koszulkę, który zabezpiecza dostęp naczyniowy i umożliwia wymianę kolejnych elementów niezbędnych do wykonania zabiegu. Następnie pod kontrolą lampy rentgenowskiej i echokardiografii przezprętykowej wykonuje się nakłucie przegrody międzyprzedsionkowej. Po wykonaniu punkcji przegrody międzyprzedsionkowej do lewego przedsionka wprowadza się specjalny system (cewnik) umożliwiający zastosowanie indywidualnie dobranego okludera. Po dokonaniu ostatecznych pomiarów i przygotowaniu okludera jest on wprowadzany i zakotwiczany





w jamie uszka lewego przedsionka. Wykonuje się dokładną kontrolę pozycji okludera zarówno w badaniu echokardiograficznym przezprzetykowym, jak i pod kontrolą lampy rentgenowskiej.

Bezoperacyjne, czyli tzw. przezskórne, zamknięcie tej struktury serca poprzez wszczępienie okludera do jego jamy jest niezbędne w grupie chorych z migotaniem przedsionków posiadających przeciwwskazania do stosowania terapii przeciwkrzepliwej. Skuteczne wykonanie zabiegu zmniejsza w tej grupie chorych ryzyko zgonu i udaru mózgu.

Uroczystość odbyła się 30 marca w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. – Naszych laureatów, niezależnie od dziedziny, wyróżnia przede wszystkim odwaga, determinacja i pewność siebie – mówił marszałek Gustaw Marek Brzezina. – Wiara w to, że cokolwiek się zajmują, robią to najlepiej, jak potrafią, i jest to godne pokazania światu. Często realizują pomysły, na które nikt wcześniej nie wpadł. Robią coś po raz pierwszy w historii. Taki rodzaj pewności siebie – pozbawiony pychy, ale oparty na rzetelnej pracy i doskonaleniu – szczególnie cieszy nas – gospodarzy województwa. To dla nas obietnica rozwoju i dobrobytu. Mamy w Was godnych zaufania współpracowników w dziele budowania Warmii i Mazur.

Przemysław Prais

XIV ZJAZD NAUKOWO-SZKOLENIOWY LEKARZY WARMII I MAZUR

W dniach 24–26 listopada 2017 r. odbędzie się XIV już Zjazd Naukowo-Szkoleniowy, organizowany przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską.

Będzie to okazja do podzielenia się osiągnięciami naukowymi i doświadczeniem zawodowym z szerokim gronem koleżanek i kolegów z naszej Izby Lekarskiej.

Regulamin zgłaszania prac dostępny na stronie izby www.wmil.olsztyn.pl.

Przewodniczącym Komitetu Naukowego jest prorektor UWM prof. dr hab. n. med. Wojciech Maksymowicz.

Zachęcamy do nadsyłania streszczeń (prace oryginalne, opisy przypadków), które po ocenie przez Komitet Naukowy będą prezentowane w postaci doniesień ustnych lub plakatowych podczas poszczególnych sesji naukowych Zjazdu Lekarzy Warmii i Mazur.

W imieniu Prezydium ORL WMIL zachęcamy wszystkich lekarzy i lekarzy dentyistów do aktywnego udziału w tym wydarzeniu. Poza możliwością zapoznania się z najnowszymi trendami w medycynie naszego regionu będzie też okazja do spotkań towarzyskich i wspólnej zabawy z oprawą muzyczną, zaplanowanych podczas sobotniego wieczoru w restauracji Przysań.

Prosimy o rozpropagowanie informacji o zjeździe wśród koleżanek i kolegów.

Przewodnicząca Komisji Kształcenia

Wiceprezes WMIL

Anna Lella

Prezes WMIL

Marek Zabłocki

Chęć uczestnictwa w zjeździe oraz zapisy na kolację koleżeńską prosimy zgłaszać w Sekretariacie Izby Lekarskiej, Olsztyn, ul. Żołnierska 16C, **tel. 89 539 19**

29 w. 31, 33; olsztyn@hipokrates.org

OCENA STAŻU PODYPLOMOWEGO LEKARZA ROK 2015/2016

Co roku po zakończeniu stażu dyplomowego młodzi lekarze wypełniają ankietę, w której oceniają miejsca odbywania stażu. Tegorocznymi stażystami będą oceniali swój staż z innej perspektywy niż poprzednicy, gdyż z dniem 1 stycznia 2017 r. weszła w życie nowelizacja Ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty, w której wprowadzono szereg istotnych zmian dla absolwentów medycyny. Zdecydowano o przywróceniu stażu podyplomowego, z którego zrezygnowano w 2011 r.; zlikwidowano ograniczone prawo wykonywania zawodu – teraz absolwenci uczelni medycznych otrzymują pełne prawo wykonywania zawodu na czas określony. Staż, tak jak do tej pory, odbywa się pod nadzorem opiekuna, natomiast rozszerzono uprawnienia samych lekarzy stażystów. W miejscu odbywania stażu mogą oni m.in. wystawiać recepty, wydawać opinie i orzeczenia lekarskie, stwierdzać zgon, samodzielnie stosować metody diagnostyczne i lecznicze, których praktyczna umiejętność została stwierdzona przez opiekuna. Poniżej prezentujemy podsumowanie ocen ubiegłorocznych staży podyplomowych w województwie warmińsko-mazurskim, opracowane przez dr. Leszka Cichowskiego.

Aleksandra Marciniak



Lekarz stażysta, absolwentka Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Pasjonuje się językiem fińskim oraz Finlandią. Uwielbia niemal wszystkie gatunki muzyczne, hobbystycznie zgłębia tajniki sztuki baristycznej.

Analizę jakości szkolenia lekarzy stażystów wykonano na podstawie anonimowej ankiety wypełnionej przez 66 osób. Oceniano w skali od 1 do 6, gdzie 1 oznaczało ocenę zdecydowanie negatywną, a 6 ocenę celującą. W przypadku uzyskania oceny lepszej o 1 stopień niż w roku ubiegłym przy wartości średniej dodano znak (+), w przypadku gorszej znak (–). Największa grupa lekarzy odbywała staż w szpitalach zlokalizowanych w Olsztynie – w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym (WSS – 16 osób), Miejskim Szpitalu Zespolonym (MSZ – 11 osób), Szpitalu Ministerstwa Służb Wewnętrznych i Administracji (MSWiA – 18 osób) oraz w Szpitalu Uniwersyteckim (UWM – 3 osoby). Poza Olsztynem odbywało staż 10 lekarzy (w szpitalach powiatowych: w Biskupcu – 1 osoba, Działdowie – 1 osoba, Ełku – 4 osoby i w Iławie – 4 osoby).

Wszyscy koordynatorzy staży otrzymali oceny bardzo dobre. Najlepiej oceniono koordynatora w Mazurskim Centrum Zdrowia ZOZ „Pro Medica” w Ełku.

Tab. 1. Ocena koordynatorów staży

WSS	MSWiA	MSZ	UWM	Ełk	Iława
5,1	5,1	5,2	5,3	6,0	5,0

Staże cząstkowe z zakresu chorób wewnętrznych były oceniane dobrze i bardzo dobrze w czterech powyższych szpitalach. Najwyższe średnie oceny otrzymał szpital MSZ. Pogorszyła się ocena staży w WSS i UWM.

Tab. 2. Ocena staży cząstkowych – choroby wewnętrzne

	WSS	MSWiA	MSZ	UWM	Ełk	Iława
Opiekun	5,1	5,4	5,4	4,5	5,3	4,3
Miejsce odbywania stażu	4,7	5,2	5,5	4,5	5,3	5,0

Oddział	4,4 (–)	5,2	5,2	5,0	5,0	5,0
Poradnia	4,5	4,6	5,3	4,5	4,8	–
Ilość wykonywanych procedur	4,1	5,1	4,7	4,0	4,5	4,8
Samodzielność wykonywanych procedur	4,1	5,0	5,0	4,3	4,8	5,3
Zdobyta wiedza teoretyczna	4,8	5,1	5,1	4,0 (–)	5,0	4,8
Zdobyta wiedza praktyczna	4,5	4,8	4,7	4,3	4,8	5,0
Dyżury	4,7	5,0	5,3	4,7	5,3	5,0

Staże cząstkowe z zakresu chirurgii ogólnej najlepiej były oceniane w szpitalu w Ełku i Iławie. Pogorszyła się ocena staży w MSWiA. Nie poprawiła się ocena staży w MSZ i WSS.

Tab.3. Ocena staży cząstkowych- chirurgia ogólna

	WSS	MSWiA	MSZ	UWM	Ełk	Iława
Opiekun	4,8	5,3	4,5	4,9	5,0	5,0
Miejsce odbywania stażu	4,9	5,2	4,4	4,9	5,0	5,0
Oddział	4,7	5,2	4,2	4,7	4,5	5,0
Poradnia	4,8	4,9	4,1	4,6	5,3	4,3
Ilość wykonywanych procedur	4,5	4,5 (–)	4,0	4,4	4,8	5,3
Samodzielność wykonywanych procedur	4,2	4,6	4,0	4,4	5,3	4,8
Zdobyta wiedza teoretyczna	4,5	4,4 (–)	3,7	4,4	4,5	5,0
Zdobyta wiedza praktyczna	4,4	4,6	3,9	4,6	5,3	5,0
Dyżury	4,6	5,1	4,4	4,7	5,0	5,3

Staże z zakresu położnictwa i ginekologii były oceniane znacznie lepiej w szpitalu w Ełku niż w pozostałych szpitalach. Pogorszyła się ocena staży w WSS. Staże w szpitalu UWM były całkowicie odbywane w WSS, natomiast w MSWiA częściowo.

Tab.4. Ocena staży cząstkowych – położnictwo i ginekologia

	WSS	MSWiA	MSZ	UWM	Ełk	Iława
Opiekun	5,0	5,0	4,7	5,3	5,8	4,8
Miejsce odbywania stażu	4,4	4,6	4,1	4,3	5,5	4,8
Oddział	4,4	4,6	4,2	4,0 (–)	5,5	4,3
Poradnia	4,2	4,5	4,5	5,0	5,0	4,3
Ilość wykonywanych procedur	3,8	4,6	4,3	3,7 (–)	5,8	4,0
Samodzielność wykonywanych procedur	3,7	4,6	4,1	4,0	5,3	4,0

Zdobyta wiedza teoretyczna	4,0	4,4	4,1	4,7	5,3	4,8
Zdobyta wiedza praktyczna	3,8	4,3	4,1	4,3	5,3	4,3
Dyżury	4,4	4,6	4,5	4,3	5,3	4,3

Staże z zakresu intensywnej terapii i medycyny ratunkowej we wszystkich szpitalach były oceniane bardzo dobrze. Najwyższe średnie oceny otrzymał szpital w Iławie.

Tab.5. Ocena staży cząstkowych – intensywna terapia i medycyna ratunkowa

	WSS	MSWiA	MSZ	UWM	Ełk	Iława
Opiekun	5,2	5,1	5,1	5,0	5,5	5,5
Miejsce odbywania stażu	5,1	5,2	5,0	5,3	5,5	5,5
Ilość wykonywanych procedur	4,9	5,2	4,7	5,0	5,3	5,5
Samodzielność wykonywanych procedur	4,9	5,0	4,9	5,0	5,5	5,5
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,0	4,9	4,8	5,3	5,0	5,8
Zdobyta wiedza praktyczna	5,1	5,1	4,9	5,0	5,5	5,8
Dyżury	4,9	5,2	5,1	5,0	5,5	5,8

Pozostałe staże cząstkowe były realizowane w innych szpitalach i poradniach na terenie Olsztyna, Iławy, Ełku, Biskupca, Działdowa oraz w Szpitalu Psychiatrycznym w Węgorzewie (lekarze odbywający staż w Ełku). Poziom szkolenia w tych ośrodkach był bardzo dobrze i dobrze oceniany przez lekarzy stażystów. Zwraca uwagę wyższa średnia ocena staży w zakresie psychiatrii w szpitalu w Iławie i Węgorzewie niż w Olsztynie.

Tab.6. Ocena pozostałych staży cząstkowych – Olsztyn

	Pediatra	Psychiatria	Medycyna rodzinna
Opiekun	5,5	5,0	5,5
Miejsce odbywania stażu	5,4	4,8	5,5
Oddział	5,4	4,8	–
Poradnia	5,2	4,7	–
Ilość wykonywanych procedur	5,0	4,3	5,1
Samodzielność wykonywanych procedur	5,1	4,4	5,2
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,1	4,6	5,3
Zdobyta wiedza praktyczna	5,0	4,5	5,2
Dyżury	5,2	4,7	5,1

Tab.7. Ocena pozostałych staży cząstkowych – Mazurskie Centrum Zdrowia ZOZ „Pro Medica” w Elku

	Pediatrica	Psychiatria	Medycyna rodzinna
Opiekun	5,7	5,5	5,5
Miejsce odbywania stażu	5,3	5,3	5,5
Oddział	5,3	5,3	–
Poradnia	4,8	5,0	–
Ilość wykonywanych procedur	4,5	5,0	5,5
Samodzielność wykonywanych procedur	4,8	5,3	5,5
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,0	5,3	5,5
Zdobyta wiedza praktyczna	4,8	5,0	5,5
Dyżury	5,3	5,3	5,5

Tab.8. Ocena pozostałych staży cząstkowych – Szpital Powiatowy w Iławie

	Pediatrica	Psychiatria	Medycyna rodzinna
Opiekun	5,8	5,8	6,0
Miejsce odbywania stażu	5,3	5,5	6,0
Oddział	5,0	5,8	–
Poradnia	4,3	5,3	–
Ilość wykonywanych procedur	5,3	5,8	5,0
Samodzielność wykonywanych procedur	5,0	5,8	5,0
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,8	5,8	5,8
Zdobyta wiedza praktyczna	5,5	5,5	5,0
Dyżury	5,8	5,5	5,0

W pozostałych szpitalach staż odbywało 2 lekarzy – w szpitalach powiatowych w Biskupcu i Działdowie. Poziom szkolenia w tych ośrodkach był oceniony jako dobry i bardzo dobry.

Tab.9. Ocena pozostałych szpitali.

	Szpital w Biskupcu	Szpital w Działdowie
Koordinatorka	6,0	5,0
Choroby wewnętrzne	6,0	4,8
Chirurgia ogólna	6,0	4,8
Położnictwo i ginekologia	6,0	5,1
Intensywna terapia i medycyna ratunkowa	6,0	5,0
Pediatrica	5,4	4,7

Psychiatria	6,0	4,3
Medycyna rodzinna	6,0	5,0

Ankiety wypełniło również 8 lekarzy dentystów. Ocena wszystkich staży była bardzo dobra.

Tab.10. Ocena stażu lekarzy dentystów – część 1.

	Stomatologia zachowawcza	Stomatologia dziecięca	Chirurgia stomatologiczna
Koordinatorka	5,9	–	–
Opiekun	5,7	5,5	5,3
Miejsce odbywania stażu	5,6	5,3	5,3
Ilość wykonywanych procedur	5,4	5,1	5,5
Samodzielność wykonywanych procedur	5,9	5,4	5,5
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,4	5,3	5,3
Zdobyta wiedza praktyczna	5,5	5,4	5,4

Tab.11. Ocena stażu lekarzy dentystów – część 2.

	Protetyka stomatologiczna	Periendontologia	Ortodoncja
Opiekun	5,8	5,0	5,1
Miejsce odbywania stażu	5,6	5,1	5,3
Ilość wykonywanych procedur	5,1	4,9	4,9
Samodzielność wykonywanych procedur	5,4	4,9	5,1
Zdobyta wiedza teoretyczna	5,3	4,9	5,3
Zdobyta wiedza praktyczna	5,4	4,9	5,0

Ankietowani lekarze ocenili także jakość obowiązkowych kursów. Średnie oceny były dobre i bardzo dobre. Zwracają uwagę niższe oceny zdobytej wiedzy praktycznej, zwłaszcza w ramach kursu z orzecznictwa lekarskiego, transfuzjologii klinicznej oraz z profilaktyki zakażeń HIV, diagnostyki i leczenia choroby AIDS.

Tab.12. Ocena jakości kursów obowiązkowych przeprowadzonych w siedzibie Okręgowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie

	Prawo medyczne	Bioetyka	Orzecznictwo lekarskie
Wykładowca	4,9	4,9	4,5
Miejsce	5,0	5,0	4,9

Wiedza teoretyczna	4,7	4,7	4,4
Wiedza praktyczna	4,5	4,5	4,1

Tab.13. Ocena jakości pozostałych kursów obowiązkowych

	Transfuzjologia kliniczna	HIV i AIDS	Ratownictwo medyczne
Wykładowca	4,8	5,2	5,2
Miejsce	4,9	5,3	5,2
Wiedza teoretyczna	4,9	5,0	5,0
Wiedza praktyczna	3,9	4,3	5,1

WNIOSKI:

1. Poziom kształcenia lekarzy odbywających staż podyplomowy na terenie Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej jest nadal w większości ośrodków oceniany bardzo dobrze.
2. Wskazana jest analiza przyczyn pogorszenia oceny stażu z zakresu chorób wewnętrznych w Szpitalu Uniwersyteckim i w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.
3. Staże z zakresu ginekologii i położnictwa były w większości szpitali oceniane gorzej niż staże z zakresu chorób wewnętrznych oraz anestezjologii i intensywnej terapii. Należy rozważyć analizę możliwości poprawy jakości szkolenia.

4. Wskazana jest analiza przyczyn pogorszenia oceny stażu z zakresu ginekologii i położnictwa w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.
5. Pomimo dobrej oceny stażu w zakresie psychiatrii w WZLP w Olsztynie należy rozważyć analizę możliwości poprawy jakości szkolenia.
6. Wskazana jest analiza przyczyn pogorszenia oceny stażu z zakresu chirurgii ogólnej w Szpitalu MSWiA.
7. Nie usunięto przyczyn słabszej oceny zdobytej wiedzy praktycznej w ramach kursu z transfuzjologii klinicznej.
8. Wskazana jest analiza przyczyn słabszej oceny zdobytej wiedzy praktycznej w ramach kursu z orzecznictwa lekarskiego oraz z profilaktyki zakażeń HIV, diagnostyki i leczenia choroby AIDS.

Dr n. med. Leszek Cichowski nadzorujący staże podyplomowe z ramienia Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Lekarzy i Lekarzy Dentystów WMIL



INFORMACJA KOMISJI WYBORCZEJ

Okręgowa Komisja Wyborcza informuje o zamknięciu list zgłoszonych kandydatów na delegatów na Okręgowy Zjazd Lekarzy Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej na okres VIII kadencji w latach 2017–2021 w poszczególnych rejonach wyborczych.

Listy kandydatów wywieszone są w siedzibie naszej Izby, a także dostępne są na stronie internetowej naszej Izby. Od chwili ogłoszenia list kandydatów trwa kampania wyborcza.

Komisja Wyborcza po konsultacji z delegatami bądź przedstawicielami rejonu ustali termin, miejsce i okres głosowania w danym rejonie. Każdy członek rejonu wyborczego otrzyma korespondencję zawierającą niezbędne materiały, instrukcje i informacje pozwa-

lające na skuteczne i terminowe oddanie swojego głosu na wybranych przez siebie kandydatów w swoim rejonie wyborczym.

Zachęcamy do śledzenia informacji ukazujących się na stronie internetowej naszej Izby Lekarskiej: www.wmil.olsztyn.pl. Rekomendujemy skorzystanie z możliwości głosowania drogą korespondencyjną, które jest równoważne z głosowaniem osobistym. Proszę o aktywne uczestnictwo w głosowniach po zapoznaniu się z listami kandydatów w swoich rejonach i dokonanie wyborów, bo z tego grona zjazd sprawozdawczo-wyborczy dokona wyboru organów samorządowych.

*Lek. dent. Artur Gołębiowski
Przewodniczący Komisji Wyborczej*

„DWIE NOCE JEDEN DZIEŃ”



Dnia 20 stycznia 2017 r. w Klubie Lekarza Szpitala Powiatowego w Giżycku odbyła się premiera filmu krótkometrażowego pt. „Dwie noce jeden dzień”, który wyprodukował, wyreżyserował i przedstawił publiczności dr Edward Kowalczyk, wieloletni asystent Oddziału Urazowo-Ortopedycznego tutejszego szpitala. Prezentowany obraz w bardzo realistyczny sposób przedstawił pracę lekarza dyżurnego oddziału, niejako od kuchni, odwołując się także do historii oddziału, szpitala, zatrudnionego personelu. Wszyscy zaproszeni na pokaz mieli okazję jeszcze raz niejako wejrzeć w swoją pracę, tym razem od zewnątrz. W pokazie uczestniczyli nie tylko aktualnie zatrudnieni w szpitalu, lecz także byli pracownicy i ordynatorzy oddziału urazowo-ortopedycznego, bloku operacyjnego czy chirurgii.

Ten świetnie przygotowany żywy obraz pracy lekarzy i pielęgniarek szpitala był powodem ożywionej dyskusji po premierze, wspomnień minionych czasów, czasem nostalgii. Film ten jest także bezcennym świadectwem historycznym, wycinkiem niewielkiej części całej historii placówki, jaką jest szpital giżycki. Prezentowany obraz to dzieło wyjątkowe, praktycznie niespotykane w naszym środowisku, który na zawsze utrwali żywy obraz pracy medyków na długie lata. Warto propagować w środowisku powstawanie takich dzieł nie tylko dla nas, pamiętających ciągle te zapisane obrazy, ale przede wszystkim dla naszych następców.

Zbigniew Gugnowski



KOMUNIKAT ■ KOMUNIKAT ■ KOMUNIKAT

Drodzy Koleżanki i Koledzy,

W 2017 r. mija 150 lat od założenia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, które odegrało olbrzymią rolę w rozwoju i historii polskiej medycyny, zapoczątkowało zasady samorządu lekarskiego.

Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie działa od 1991 r. i uważa siebie w dużej mierze za kontynuatora sławnej działalności Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego. Organizujemy we Lwowie w dniach 19–21 października 2017 r. uroczystość z okazji jubileuszu 150-lecia Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego i międzynarodową konferencję naukową, poświęconą sławnej historii lwowskiej medycyny i aktualnym problemom medycyny praktycznej (sesje: historyczna, kardiologiczna, kardiochirurgiczna, transplantologiczna i radiologiczna). Na te uroczystości zapraszamy przedstawicieli naczelnej i wszystkich polskich izb lekarskich, przedstawicieli wszystkich organizacji należących do Światowej Federacji Polonii Medycznej, członkiem której jest również nasze stowarzyszenie. Nasz jubileusz nie może się odbyć bez udziału delegacji polskich Stowarzyszeń Lekarskich zza wschodniej granicy – Litwy, Białorusi, Mołdawii i Ukrainy.

Z ogromną radością powitamy wszystkich uczestników naszego jubileuszu. Wierzmy, że nasze spotkanie i konferencja pozostaną w Waszej pamięci, a nam dodadzą sił w zachowaniu polskości we Lwowie i wykonywaniu zadań statutowych naszego stowarzyszenia. Spotkanie odbędzie się pod patronatem Naczelnej Izby Lekarskiej, OIL w Warszawie, Krakowie, Śląskiej, Łódzkiej, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Wolność i Demokracja”.

Dziś Stowarzyszenie Lekarzy Polskich we Lwowie kontynuuje swoje powołanie i realizuje zadania statutowe, działamy z pobudek patriotycznych i potrzeby serca, niosąc pomoc chorym.

Serdecznie zapraszamy wszystkich lekarzy i wszystkich chętnych do spotkania we Lwowie na naszym jubileuszu.

Zgłoszenia do udziału proszę kierować na e-mail:

jubileusz.150lat@gmail.com

*Organizator Spotkania Jubileuszowego
Docent dr n. med. Ewelina Hrycaj-Matanczyk
Prezes Stowarzyszenia Lekarzy Polskich we Lwowie*

KRONIKA

OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ

Obrady Okręgowej Rady Lekarskiej Okręgowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie 15 marca 2017 r.

Posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej otworzył i dalszym obradom przewodniczył Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej kol. Marek Zabłocki, który na wstępie zdał sprawozdanie z Konwentu Prezesów ORL, które obradowało w czwartek 9 marca br. w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie. Poinformował, że posiedzenie Naczelnej Rady Lekarskiej odbyło się 10 marca br. o godz. 11 w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie. Następnie kol. Marek Zabłocki zdał sprawozdanie z działalności Prezydium w minionym okresie od 18 stycznia do 14 lutego br.

- Podsumował konferencję „Współczesna Medycyna Warmii i Mazur – warsztaty interdyscyplinarne”, która odbyła się w dniach 17–19 lutego w Hotelu Zamek Ryn. Łącznie wzięło udział 328 osób, w tym: 206 – lekarzy i 122 – lekarzy dentystów (68 – młodych lekarzy). Opinie uczestników były bardzo pochlebne, wysoko oceniono poziom merytoryczny prezentowanych wykładów.
- Prezydium zajmowało się wydawnictwem naukowym „Polish Annals of Medicine”. Ze strony wydawcy nastąpiło rozwiązanie umowy o współpracy zawartej 2 kwietnia 2015 r. pomiędzy Warmińsko-Mazurską Izbą Lekarską a Elsevier Sp. z o.o., której przedmiotem było wydawanie czasopisma „Polish Annals of Medicine” ISSN 1230-8013 od numeru 22/1 do numeru 24/2. Elsevier poinformował, że nie jest zainteresowany dalszym oferowaniem usługi polegającej na wydawaniu czasopisma „Polish Annals of Medicine” i podpisaniem umowy na kontynuację wydawania czasopisma „Polish Annals of Medicine”. Oznacza to, że 31 grudnia 2017 r. umowa o współpracy zostanie zakończona. Dyskutowano na temat dalszego wydawania pisma we własnym zakresie z udziałem Pracowni Wydawniczej „ElSet”.
- Zgodnie z sugestią Sekretarza NRL kol. Marka Jodłowskiego postanowiono założyć kon-



Zbigniew Gugnowski @

to Izby Lekarskiej na platformie ePUAP, które pozwoli na przyjmowanie korespondencji za pomocą środków komunikacji elektronicznej (za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej).

- Kol. Mirona Flisikowska-Wilczek zdawała sprawozdanie z udziału w posiedzeniu Rady Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, które odbyło się 23 lutego br. o godz. 14 w siedzibie Funduszu. Omawiane zagadnienia dotyczyły analizy sprawozdania w zakresie wniosków o przeprowadzenie leczenia, listy oczekujących, skarg i wniosków oraz wyników kontroli realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej.
- Rozmawiano na temat sytuacji młodych lekarzy.
- W Naczelnej Izbie Lekarskiej odbyło się spotkanie Prezesa Macieja Hamankiewicza z przedstawicielami Komisji Młodych Lekarzy NRL. Tematem spotkania było omówienie warunków odbywania specjalizacji przez lekarzy rezydentów, a w szczególności kwestii dyżurów. Komisja zwróciła uwagę na nieprawidłowości istniejące przy realizacji dyżurów objętych programem specjalizacji (liczba dyżurów, długość ich trwania i zasady ustalania wynagrodzenia za dyżur). Postanowiono powrócić do dyskusji na ten temat podczas Okręgowego Zjazdu Lekarzy. Zobowiązano Komisję Młodych Lekarzy do przygotowania informacji na temat sytuacji dyżurowania i wynagradzania młodych lekarzy w naszym regionie.
- Kol. Marek Zabłocki poinformował, że wobec przedłużającej się sytuacji konfliktowej na Oddziale Klinicznym Hematologii Szpitala MSWiA Prezydium przygotowało apel do wojewody warmińsko-mazurskiego o podjęcie działań w celu rozwiązania budzącej głębokie zaniepokojenie sytuacji na tym oddziale.
- Następnie Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwały w sprawach: wydania zaświadczenia potwierdzającego posiadanie prawa do udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej; potwierdzenia dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego; rozliczenia dotacji przyznanej uchwałą Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 10 lutego 2017 r.; w sprawie stwierdzenia odbycia przeszkolenia związane-

go z przerwą w wykonywaniu zawodu lekarza po uzyskaniu prawa wykonywania zawodu oraz ustaniu przyczyny ograniczenia lekarza.

W części poufnej Okręgowa Rada Lekarska przyjęła dwie uchwały w sprawie powołania komisji do wydania orzeczenia w przedmiocie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu albo ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych.

Obrady Okręgowej Rady Lekarskiej Okręgowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie 26 kwietnia 2017 r.

Posiedzenie Okręgowej Rady Lekarskiej otworzyła i dalszym obradom przewodniczyła Wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej kol. Anna Lella.

W części uroczystej posiedzenia uhonorowano zaproszonych gości.

Kanclerz Kapituły kol. Leszek Władysław Dudziński, Sekretarz Kapituły kol. Mirona Flisikowska-Wilczek i Wiceprezes ORL kol. Anna Lella dokonali uroczystego wręczenia odznaczeń „Zasłużony Lekarz Warmii i Mazur”: lek. dent. Annie Bromirskiej-Małyszko i lek. dent. Leszkowi Czaplińskiemu, przekazując przy tym pamiątkowe grafiki Olsztyna oraz kwiaty. Następnie wręczono doroczne nagrody za osiągnięcia na polu naukowym. Nagrody finansowe (1500 zł) wraz z gratulacjami otrzymali: dr n. med. Krzysztof Antoni Nosek – stopień dr. n. med. na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Porównanie analgezji, działań niepożądanych i jakości życia chorych na nowotwory w opiece paliatywnej domowej i ambulatoryjnej podczas leczenia bólu morfiną i oksykodonem o kontrolowanym uwalnianiu oraz przezskórnym fentanylem i buprenorfiną” – Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu (8.06.2016); promotor w przewodzie doktorskim: dr hab. Wojciech Leppert. Dr n. med. Janusz Sadowski – stopień dr. n. med. na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Kliniczne, biochemiczne i echokardiograficzne czynniki ryzyka zgonu chorych z przewlekłą niewydolnością serca na podstawie doświadczenia jednego ośrodka” – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (16.06.2016); promotor w przewodzie doktorskim: prof. dr hab. n. med. Andrzej Rynkiewicz. Dr n. med. Maciej Piotr Żechowicz – stopień dr. n. med. na podstawie rozprawy doktorskiej pod tytułem: „Ocena zjawiska zmęczenia u chorych na nowotwór z zastosowaniem wybranych skal, testu sześciominutowego marszu i badania echokardiograficznego” – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (12.05.2016); promotor w przewodzie doktorskim: prof. dr hab. n. med. Piotr Zaborowski.

Na zakończenie części uroczystej Wiceprezes ORL kol. Anna Lella wręczyła lek. dent. Alicji Białobrzskiej gratulacje wraz z nagrodą finansową (1000 zł) przyznaną w konkursie im. Prof. Edwarda Lenkiewicza za najlepszą publikację naukową dla młodych lekarzy i lekarzy dentyków w 2016 r. Nagrodzono pracę pt. „Mandibular sagittal split osteotomy vs mandibular osteogenesis in treatment of non-syndromic skeletal class II patients”.

W dalszej części kol. Anna Lella zdała sprawozdanie z działalności Prezydium w minionym okresie od 15 marca do 12 kwietnia br.:

- Prezydium przychyliło się do prośby Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny Oddział Olsztyn o objęcie patronatem honorowym akcji „Dzień dla Zdrowia”, organizowanej w dniach 22–23 kwietnia br. na terenie Galerii Warmińskiej; „Tramwaj zwany pożądaniem”, organizowanej w trakcie olsztyńskich juwenaliów – Kortowiady, mającej na celu podniesieniu poziomu świadomości społecznej na temat HIV.
- Przedstawiciele Prezydium wzięli udział w konferencji naukowej pt. „Żyj rozsądnie – dbaj o zdrowie jamy ustnej”, która odbyła się 20 marca br. w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej. Konferencja została zorganizowana z okazji Światowego Dnia Zdrowia Jamy Ustnej; była bardzo ciekawa, na wysokim poziomie merytorycznym.
- Dyskutowano na temat różnych wariantów koncepcji architektonicznej „Przebudowy i modernizacji Domu Lekarza”, opracowanej przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych Sp. z o.o. w Ciechanowie. Potwierdzono wybór wariantu III o dodatkowej powierzchni III p. – 302 m², zabudowę całej przestrzeni na drugim piętrze. Stan surowy o łącznej wartości ok. 1500 tys. zł. W tej chwili trwają prace nad wykonaniem ostatecznego projektu wariantu III.
- Spotykano się w gronie przedstawicieli Elsevier: p. Agnieszka Pawłowska i p. Joanna Lewczuk, z udziałem prof. Ireneusza Kowalskiego, p. Anny Westfeld, kol. Marka Zabłockiego, kol. Anny Lelli. Dyskutowano na temat zakończenia współpracy, która pozwoli na bezpieczne przejście „Polish Annals of Medicine” do nowego wydawcy.
- W odpowiedzi na Apel Nr 3 ORL z dnia 15 lutego 2017 r. wojewoda warmińsko-mazurski przesłał swoje stanowisko w kwestii podejmowanych działań na rzecz zwiększenia ilości specjalistów i umożliwienia szkolenia specjalizacyjnego w naszym regionie.
- Prezydium rozważyło propozycje ofert szkoleniowych dla lekarzy, złożone przez różnych organizatorów. Postanowiono skupić się na tematach z zakresu szkoleń „miękkich”, wybierając ofertę konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie psychologii klinicznej p. Ewy Koziątek-Maślanki.

- Postanowiono zgłosić kol. Mironę Flisikowską-Wilczek jako przedstawiciela Okręgowej Rady Lekarskiej do udziału w posiedzeniach Rady Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w roli obserwatora na okres kolejnej kadencji 2017–2020.
- Wyrażano opinię na temat stanowiska Komisji Organizacyjnej NRL w sprawie wzorów dokumentów „Prawo wykonywania zawodu lekarza” oraz „Prawo wykonywania zawodu lekarza dentystry”.
- Postanowiono dofinansować z budżetu Komisji Kształcenia organizację konferencji naukowo-szkoleniowej nt. „Medyczne i psychospołeczne aspekty donacji i transplantacji”, która odbędzie się 23 czerwca br. w siedzibie Izby Lekarskiej.

Następnie Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwały w sprawach: wyznaczenia przedstawicieli do składu komisji konkursowej w konkursie na stanowisko ordynatora Oddziału I Ogólnopsychiatrycznego w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie; wyznaczenia przedstawicieli do składu komisji konkursowej w konkursie na stanowisko ordynatora Oddziału III Ogólnopsychiatrycznego w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie; w konkursie na stanowisko ordynatora Oddziału Klinicznego Ogólnopsychiatrycznego IV w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie; w konkursie na stanowisko ordynatora Oddziału Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych z pododdziałem leczenia zespołów abstynencyjnych po

substancjach psychoaktywnych w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie; w konkursie na stanowisko ordynatora Oddziału Terapii Uzależnienia od Alkoholu z pododdziałem dziennym terapii uzależnienia od alkoholu w Wojewódzkim Zespole Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie.

Następnie na wniosek Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej, kol. Artura Gołębiowskiego, Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwałę w sprawie ustalenia liczby mandatów na okręgowy zjazd lekarzy kadencji 2017–2021.

W dalszej części Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwałę w sprawie potwierdzenia dopełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego oraz uchwałę w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej rozpoczęcia stażu podyplomowego w innym terminie niż 1 października lub 1 marca przez obywatelkę Białorusi. Realizując postanowienie Zjazdu, Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwałę w sprawie zmiany regulaminu Komisji Socjalnej i przyjęła rozliczenie finansowe Zjazdu bez zastrzeżeń.

W części poufnej Okręgowa Rada Lekarska przyjęła uchwałę w sprawie umorzenia postępowania w sprawie niezdolności lekarza do wykonywania zawodu lub ograniczenia w wykonywaniu ściśle określonych czynności medycznych.

Zbigniew Gugnowski, Bożena Pątkowska



Odnaczenia „Zasłużeni Lekarze Warmii i Mazur”: dr Anna Bromirska-Matyszko i dr Leszek Czaplicki



Nowi doktorzy medycyny

CHCIAŁBYM CI O TYM OPOWIEDZIEĆ. WSPOMNIENIA DOKTORA ZENOBIUSZA BEDNARSKIEGO



Dnia 26 kwietnia 2017 r. w Domu Lekarza Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej odbyło się wzruszające spotkanie poświęcone pamięci naszego kolegi i wieloletniego redaktora naczelnego „Biuletynu Lekarskiego”, dr. Zenobiusza Bednarskiego. Okazją ku temu była wydana właśnie książka pt. „Chciałbym Ci o tym opowiedzieć. Wspomnienia doktora Zenobiusza Bednarskiego”. Na spotkanie z Gdańska przybyła żona śp. doktora, Lidia Bednarska, oraz autorka książki, dr Iwona Bednarska-Żytko. Obecna była też druga z córek doktora, do dzisiaj mieszkająca i pracująca w Olsztynie.

W wypełnionej sali konferencyjnej klubu dawni przyjaciele dr. Zenobiusza Bednarskiego

oraz wszyscy inni ciekawi jego działalności mogli wysłuchać historii o powstaniu książki, dowiedzieć się ciekawych informacji z życiorysu doktora, poznać jego działalność w samorządzie lekarskim. Dużą częścią spotkania były wspomnienia przyjaciół i współpracowników dr. Bednarskiego.

Na zakończenie uczestnicy mogli otrzymać okolicznościową publikację z podpisem autorki oraz żony dr. Bednarskiego.

Spotkanie zorganizowała Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska oraz wydawca książki Pracownia Wydawnicza „ElSet” z Olsztyna.

Redakcja



KRAJE BENELUKSU

– WYCIECZKA LEKARZY EMERYTÓW

W dniach 8–13 maja 2017 r. odbyła się wycieczka lekarzy emerytów do uroczych trzech państw połączonych unią, tj. Belgii, Królestwa Niderlandów (Holandia) i Luksemburga.

Po dość uciążliwej jeździe z Polski dotarliśmy do Luksemburga – państwa i stolicy w jednym.

Ogółem około 500 tys. mieszkańców, w tym 130 tys. w stolicy. Ten miniaturowy kraj jest potęgą gospodarczą – siedziba 100 banków, kraj wysoko rozwinięty (70% ludności zatrudniona jest w usługach finansowych, w których pracują głównie imigranci). Pod względem wartości PKB – 2. miejsce po Liechtensteinie.

Zwiedziliśmy słynny Plac Konstytucji, piękną katedrę Notre Dame, pałac książęcy z pomnikiem Szarlot, budynek parlamentu, spacer ulicą de la Corniche, plac Armii; podziwialiśmy piękne widoki. Kwitnie turystyka – rocznie około 100 tys. zwiedzających. Statystyki mówią, że spożycie czystego alkoholu wynosi 12 l na głowę rocznie, ale pijących nie widzieliśmy.

BRUKSELA – stolica Unii Europejskiej, miasto piwa i czekolady, która króluje we wszystkich sklepach i wystawach, a wyroby z niej są po prostu małymi dziełami sztuki. Zwiedzanie miasta, siedziby Rady Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej, Parlamentu, Parku 50-lecia z Łukiem Triumfalnym oraz Grobem Nieznanego Żołnierza. Pałac Królewski z warzą żołnierzy. Fontanna Montgomery. Wrażenie robi GRAND PLACE – najpiękniejszy rynek Europy, Ratusz, katedra św. Michała.

Manneken Pis – siusiający chłopczyk – symbol Brukseli, jest też siusiająca dziewczynka, ale okratowana, mniej widoczna.

Imponująco prezentuje się Atomium – model atomu – konstrukcja ze stali i aluminium o wadze 2 400 ton, 103 m npm, 9 połączonych kul – każda 18 m średnicy. Wjazd windą na 23. poziom i widok na przepiękną panoramę miasta. Otwarte na wystawę w 1958 r., po rekonstrukcji czynne do dziś.

BRUGGE – to piękne miasteczko (150 tys.), zwane Wenecją Północy, bo zbudowane na kanałach. A długość ich to 12 km, 65 mostów – 18 km od Morza Północnego. Słynne z pięknych wyrobów koronarskich, w przeszłości miasto handlowe. Piękny rynek z 9 kościołami, w tym kościół NMP, figurka Michała Anioła.

GANDAWA – średniowieczne 2. miasto w Europie po Paryżu, słynne z produkcji tkanin.

ANTWERPIA – miasto artystów, pracowali tu Rubens, Ernest Van Duke. Liczne baszty, Pomnik Olbrzyma, były twierdze wojskowe.

Następny etap zwiedzania to Holandia. Kraj wydarty morzu, zbudowany na kanałach z bogatą kulturą i architekturą. Ludność – 17 mln, monarchia konstytucyjna ze stolicą w Hadze.

Zwiedzanie miasteczka Kinderdijk (Dziecięca Grobla). Wśród kanałów stoją najpiękniejsze wiatraki z XVII w., które odprowadzały wodę, a zimą było tu lodowisko.

ROTTERDAM – największy port Europy, słynny Euromasz – 185 m wysokości z wieżą widokową na miasto, port i okolice. Miasto z rozmachem, nowoczesne, pełne zieleni.

KEUKENHOF – zwiedzanie słynnych ogrodów z największą na świecie kolekcją i hodowlą kwiatów cebulkowych (tulipany, żonkile itp.) na obszarze ok. 32 ha. Odbywają się tu słynne Parady Kwiatów w kwietniu, a zwiedzanie możliwe jest przez trzy miesiące (marzec–maj). Ogród robi wrażenie kolorami, kompozycjami oraz niezliczoną ilością przepięknych rabatów, salonów wystawowych, tysiacy zwiedzających turystów. A wszystko to położone jest 16 m poniżej poziomu morza.

HAGA – stolica państwa. Znajduje się tu Pałac Pokoju, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, parlament, starówka z kościołem św. Jakuba i Pałacem Królewskim. Są tu ambasady państw członkowskich Unii – w tym Polski – z flagami państwowymi oraz unijną.

Oczywiście, można to wszystko oglądać z zewnątrz.

AMSTERDAM – 850 tys. mieszkańców, zbudowany na palach. Poniżej poziomu morza znajduje 27% części miasta. W przeszłości potęgą morską i handlową. Obecnie prężna metropolia, 17. gospodarka świata.

Mimo deszczu udała się wycieczka kanałami, skąd można było podziwiać przepiękne fasady domów, zabytki, piękną, unikalną architekturę z XVII w. To tutaj w 1928 r. odbyła się pierwsza olimpiada, zapłonął pierwszy znicz, po raz pierwszy mogły startować kobiety.

Amsterdam posiada olbrzymie międzynarodowe lotnisko, skąd odlatuje 62 miliony pasażerów rocznie. Spacer po mieście – plac Leidena, ulica Kalvestraat z licznymi sklepami, oczywiście pamiątkowe zakupy, plac Dam z Pałacem Królewskim oraz wiele ciekawych obiektów. Należało spróbować słynnych holenderskich śledzi, a także piwa.

Holandia kojarzy nam się z rowerami. Zarejestrowano tu 19 mln, a ludności jest 17 mln. Jeżdżą wszyscy od 5 do 105 lat. Niestety, rowerzyści są bardzo niebezpieczni – jeżdżą bez kasków, nie stosują się do przepisów ruchu drogowego, trzeba mieć oczy dookoła głowy,

aby nie zostać potrąconym. Nie mieliśmy okazji zwiedzić muzeów, gdyż obowiązuje wcześniejsza rezerwacja, a szkoda. Zwiedziliśmy też skansen Zankenhause z licznymi wiatrakami, domkami w kolorze zieleni, z mieszkańcami, którzy dbają o wizerunek kompleksu. Można było wejść do wnętrza wiatraka i obejrzeć rozległy teren. W Holandii było około 10 tys. wiatraków, obecnie jest ich tysiąc, gdyż zostały zastąpione przez mechaniczne.

Ciekawostką było zwiedzanie i pokaz produkcji słynnych serów z możliwością zakupu różnych smaków po bardzo przystępnej cenie.

Wycieczka bardzo atrakcyjna, ale też wyczerpująca możliwości emerytów. Bardzo dużo atrakcyjnych miejsc do zwiedzania, ale zbyt mało wolnego czasu na osobiste doznawanie wrażeń, zbyt niestety długa podróż w obie strony autokarem. Dla ośłody dodam, że mieliśmy wspaniałych kierowców, którzy na trasie okazali się mistrzami kierownicy. No i wszyscy dotarliśmy do domów w całości, bez komplikacji zdrowotnych. Brawo!

Krystyna Łaskarzewska-Resiak

DO 30 CZERWCA 2017 R. NALEŻY DOPEŁNIĆ FORMALNOŚCI ZWIĄZANYCH Z WYSTAWIENIEM RECEPT REFUNDOWANYCH

Przypominamy, że termin na składanie wniosków o utrzymanie upoważnienia do pobierania numerów recept refundowanych upływa w dniu 30 czerwca 2017 r. Do tej daty powinni Państwo:

1. Dokonać elektronicznej aktualizacji swoich danych osobowych w Portalu Personelu służącym do generowania numerów recept refundowanych;

2. Dostarczyć do Narodowego Funduszu Zdrowia papierowe wnioski o utrzymanie upoważnienia.

Niedopełnienie wskazanych formalności w terminie będzie skutkować zablokowaniem dostępu do Portalu Personelu i niemożnością generowania numerów recept.

Redakcja BL

Z KART HISTORII MEDYCYNY

NON OMNIS MORIAR (HORACY)

Historia jest dobrą nauczycielką każdego człowieka, jeśli się ją umiejętnie i bez uprzedzeń czyta, interpretuje i wyciąga wnioski.

Dlatego warto poznać życiorysy wybitnych lekarzy i ludzi innych profesji związanych z medycyną, którzy urodzili się albo pracowali w przeszłości na Warmii i Mazurach i Powiślu (do 1945 r. Prusach Wschodnich). Niektórzy z nich zostali laureatami Nagrody Nobla, są dobroczyńcami ludzkości.

Listę otwiera Emil von Behring (1854–1917), ur. w Ławicach, gm. Iława. Ukończył cennione, ze względu na poziom nauki, gimnazjum klasyczne w Olsztynie. Uzdolniony językowo, opanował biegle łacinę i grekę.

Był pierwszym w świecie lekarzem uhonorowanym Nagrodą Nobla (1901) „za opanowanie epidemii dyfterytu”, jak brzmi werdykt komitetu nagrody.

Błonica, wywoływana przez maczugowiec błonicy (*Corynebacterium diphtheriae*), przez swoją wysoką śmiertelność budziła grozę. Zakażenie drogą kropelkową, ogromna jadowitość toksyn maczugowca były groźne nie tylko dla dzieci (co jest powszechnie znane), lecz także w czasach dr. Behringa dla skoszarowanych żołnierzy. Duże sale ówczesnych koszar (w armii carskiej sale 50-osobowe były niemal normą) stwarzały niebezpieczeństwo zakażeń. Odnotowano je w armiach: carskiej, otomańskiej i austro-węgierskiej. Niestety, wśród wyleczonych żołnierzy zdarzali się bardzo często nosiciele zarazków, powodowali oni re-infekcje, z którymi przed erą antybiotykoterapii nie potrafiono skutecznie walczyć. Niemal równocześnie dr Behring (od 1899 r. profesor Uniwersytetu w Halle) prowadził badania nad laseczką tężca. Badania te doprowadziły do opracowania i praktycznego zastosowania szczepionki przeciwko tej bakterii. Był kandydatem do powtórnego Nobla, ale w czasie I wojny światowej otrzymał tylko Krzyż Żelazny.

Tężec jest wywołany przez laseczkę tężca (*Clostridium tetani*), która jest powszechnie spotykana w przyrodzie. Silna egzotoksyna siała spustoszenie w szeregach żołnierzy i na wielu frontach I wojny światowej, a śmiertelność zakażonych dochodziła do 80%.

Te odkrycia okazały się wielkim sukcesem w opanowaniu obu groźnych chorób, a sam prof. Behring uważany jest za twórcę immunologii.

Świadectwem pamięci o tym wielkim lekarzu jest tablica na budynku szkoły w Ławicach (gm. Iława) o następującej treści:

Profesor Emil von Behring
wielki uczony niemiecki
zwycięzca błonicy, która odbierała życie dzieciom
oraz tężca
urodzony tutaj w Ławicach 15 marca 1854 r.
syn miejscowego nauczyciela Augusta Behringa

Zaginiona stara tablica tej samej treści w języku niemieckim została odnaleziona i również umieszczona obok.

Rok 2004 ogłoszono rokiem obchodów 150. rocznicy jego urodzin pod hasłem „Wielki Noblista z małych Ławic”. O zasługach dla ludzkości przypominała prasa w Polsce i innych krajach.

dr n. med. Leonard Januszko
specjalista neurologii i rehabilitacji, miłośnik historii



Emil von Behring

INTEGRACJA BARTOSZYCKICH LEKARZY

Niemożliwe stało się możliwe i ponownie spotkaliśmy się. Tym razem nie balowo, lecz w swobodniejszej formule. Serdeczne uściski wymieniane z dawno niewidzianymi kolegami po fachu wywoływały uśmiech zadowolenia na twarzach organizatorek. Tak, Mirka Kamińska i Kasia Guzanek miały powody do satysfakcji. Na ich zaproszenie odpowiedzieli lekarze od POZ z całego powiatu, przez AOS, po bartoszycki szpital. Zabrakło tylko dyżurantów i niedomagających zdrowotnie. Wszystko się udało. Czerwcową sobotę pachniała latem. Galiny jak zawsze pokazały swoją gościnność, a muzyka wrywała do tańca każdego z nas. W ogóle nikt nie zważał ani na PESEL, ani np. na ograniczoną ruchomość

w stawach. Radości było co niemiara. Kolejny raz przekonaliśmy się, jak dobrze jest się spotkać, pogadać, powspominać, potańczyć. Nie odkryliśmy Ameryki, wiem. Lekarze z Giżycka podtrzymują tradycję spotkań cechowych od lat, co sprawozdają w BL. Trzymam kciuki, by koleżanki organizatorki nie straciły determinacji. Mimo braków kadrowych jest nas, medyków, całkiem sporo w powiecie bartoszyckim. Kujemy żelazo póki gorące i już planujemy wspólne zwiedzanie Muzeum Mazurskiego w Owczarni. Byliście tam? My ruszamy we wrześniu.

Anka Osowska, uczestniczka



KWITNĄCE KASZTANY



Anna Osowska

Tylko maturzyści tego nie zauważyli. Radio każdego dnia sprawozdawało widok zza okna. Anomalie pogodowe nie wróżyły niczego dobrego. Śnieg zamiast kwitnących kasztanów? Ktoś nawet podał w wątpliwość, czy w ogóle się odbędzie. Może rzeczywiście należało przełożyć ten najważniejszy egzamin, skoro aura nie zapewniła odpowiedniego entourage'u? Czy fakt niezakwitnięcia kasztanów jest podstawą do kwestionowania wyników? Nikt tego jeszcze nie sprawdził. Powtórka repertuaru w mediach. Co złośliwszy redaktor, jak co roku, dedykował młodym tekst: „Znów za rok matura”.

Pewnie wszyscy mamy podobne skojarzenia. Patrzymy na nich. Młodzi, piękni ludzie. Ponownie wracają wspomnienia. Widok identyczny z tym, gdy my zdawaliśmy egzamin. Tacy sami byliśmy? Tylko na pozór. Białe bluzki, ciemne spódnice, często włosy splecione w warkocz. Tak wyglądały maturzystki kilka lat wstecz. Dzisiaj dziewczyny przestały wyglądać jak dziewczynki. Widzimy młode, atrakcyjne kobiety z włosami ułożonymi według najnowszej mody, pomalowanymi paznokciami, w stroju często jedynie nawiązującym do szkolnej tradycji. I te szpilki. Za naszych czasów – marzenie, obecnie – codzienność. Chłopcy bardziej podobni do naszych kolegów. Garnitury, jak za naszych lat, noszone z odrobiną nonszalancji. Ale trochę inne fryzury. Znowu moda na brylantynę? To jednak są już inni chłopcy, to młodzi mężczyźni. Czas nie stoi w miejscu. Już nie ma mam biegających z kanapkami; forma egzaminu też po licznych metamorfozach. Jedno się jednak nie zmieniło. Wpisane w maturę czekanie. Na ostatni szkolny dzwonek. Na widok kwitnących kasztanów. Na kolejne egzaminy przedmiotowe. Wreszcie na wyniki matury, bo to one teraz decydują o być albo nie być młodego człowieka. Obawy, ale i pełne nadziei patrzenie w przyszłość. Wiara, że ten wyjątkowy egzamin otworzy okno na świat. Ciekawe, ilu z tych młodych ludzi marzy o lekarskim kitlu? Czy w wyobraźni dumnie przemierzają korytarze klinik? Jak wielu z nich zechce usiąść za biurkiem lekarza w swojej rodzinnej miejscowości? Pozostaje nam trzymać kciuki, by pojawiło się

wielu następców, którzy poczują tak bliskie nam powołanie i po latach nauki, w obecności swoich profesorów, wygłoszą słowa przyrzeczenia zapisanego w Kodeksie Etyki Lekarskiej:

„Przyjmuję z szacunkiem i wdzięcznością dla moich Mistrzów nadany mi tytuł lekarza i w pełni świadomy związanych z nim obowiązków przyrzekam:

- obowiązki te sumiennie spełniać,
- służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu,
- według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu i zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic, takich jak: rasa, religia, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne, mając na celu wyłącznie ich dobro i okazując im należyty szacunek,
- nie nadużywać ich zaufania i dochować tajemnicy lekarskiej nawet po śmierci chorego,
- strzec godności stanu lekarskiego i niczym jej nie splamić, a do kolegów lekarzy odnosić się z należną im życzliwością, nie podważając zaufania do nich, jednak postępując bezstronnie i mając na względzie dobro chorych,
- stale poszerzać swą wiedzę lekarską i podawać do wiadomości świata lekarskiego wszystko to, co uda mi się wynaleźć i udoskonalić.

Przyrzekam to uroczyście!”.

Co prawda, kasztany zakwitły dopiero po egzaminach maturalnych, lecz na szczęście zdążyły przed ogłoszeniem wyników. Jest zatem nadzieja, że zanim tegoroczni maturzyści zakończą edukację na Wydziałach Medycznych, opieka medyczna też zdąży rozkwitnąć, wreszcie ostatecznie zreformowana. Pozostaje wierzyć, że za sprawą tego-

rocznych maturzystów poprawią się statystyki i przestaniemy jako województwo warmińsko-mazurskie zajmować niechlubne pierwsze miejsce pod względem wieku lekarzy pracujących w podstawowej opiece zdrowotnej (średnia wieku 59). Zanim przekwitną na polach chabry i maki, powinna ujrzeć światło dzienne Ustawa o POZ. Nim opadną liście z drzew, zacznie funkcjonować sieć szpitali. Dzisiaj jeszcze nie wiemy, czy kolejne zmiany zapewnią nam komfort pracy i pozwolą poświęcać pacjentowi odpowiednią ilość czasu. Czas pokaże, jakie propozycje będą czekać na młodych adeptów zawodu lekarza.

Trzymam kciuki. Za maturzystów, za studentów medycyny oraz za tych, którzy reformują opiekę zdrowotną. Wiele oczekiwań, wiele niewiadomych, wiele zagadkowych komunikatów. Kolejne wizje zmian. Czcze obietnice? Okaże się wkrótce, ale póki co zrobiło się znowu głośno. Wystarczyła jedna wypowiedź wiceministra, że zaraz po uruchomieniu sieci szpitali rozpocznie się budowa, i to od początku, „systemu leczenia

specjalistycznego i podstawowej opieki zdrowotnej”, zaś w ciągu najbliższych 8 lat o 12 tys. wzrośnie liczba lekarzy rodzinnych (obecnie jest ok. 11 tys.). Rodzi się pytanie: Czy w tej „nowej” budowie znajdzie się miejsce dla nas, „starych” medyków? Zbliża się lato. Pachną bzy. Maturzyści wciąż czekają na wyniki. Niebawem przeliczą punkty, zmierzają siły na zamiary i ruszą w dalszą drogę w dorosłość. Przed nimi kolejne życiowe próby. I tak już będzie zawsze. Oby i autorzy kolejnych reform wykazali się dojrzałością, a ich decyzje były rezultatem rzetelnych konsultacji społecznych, nie zaś efektem przekonania o nieomyślności rządzących. Wierzę, że tak będzie. W końcu dla nas wszystkich kiedyś kwitły kasztany.

Anna Osowska – internistka, endokrynolog; prowadzi NZOZ „Nasza Przychodnia” w Sępólnie. Publikowała w periodykach: „Zdrowie dla Każdego”, „Gmina”. Autorka powieści obyczajowej *W cieniu papierówki*.

SZKLANY SUFIT W MEDYCYNIE – CZY JESZCZE ISTNIEJE?



Beata Januszko-Giergielewicz

„Kobieta chirurg? Po moim trupie!” – słyszałam jeszcze całkiem niedawno z ust знаменитого chirurga, który decydował w starym systemie specjalizacyjnym swoim podpisem o zgodzie lub niezgodzie na otwarcie specjalizacji z chirurgii. Taka sama nierówność płci panowała na oddziałach ginekologii, gdzie również kobiety w sposób bardziej lub mniej zawołowany nie były dopuszczane do tej intratnej finansowo specjalizacji.

Rzecz miała się nieco inaczej na ortopedii, bo piły i młoty chirurgiczne na tyle odstraszały płeć piękną, że absolutnym wyjątkiem było tam spotkanie kobiety ortopedy (oso-

biście znam jedną, jest świetnym fachowcem w swojej dziedzinie!). Przedstawicielkę płci żeńskiej uważało się wówczas za słabsze ogniwo łańcucha biologicznego, mniej wydolną fizycznie, niepotrafiącą dźwignąć ciężaru pracy zabiegowej. Uważano więc, że nadaje się ona co najwyżej do specjalizacji zachowawczych, w których z założenia trzeba poświęcić wiele czasu na naukę i przystawowe „siedzenie w książkach”, a mniejszą wagę przypisuje się do tężyzny fizycznej (choć zawsze warto ją mieć!).

Wbrew jednak logice i oczekiwaniom pozyskiwany tą drogą bezcenny, wydawałoby

się, intelekt lekarski nie jest dziś w cenie w naszych szpitalach. Specjalizacje niezabiegowe nie należą do prymusów finansowych w szpitalach i nie są, śmiem twierdzić, oczkiem w głowie dyrekcji – są nim bowiem dobrze wycenione procedury zabiegowe, o które biją się dziś dyrektorzy szpitali między sobą. Rzesze zaś poszukiwanych coraz bardziej internistów pełnią niejednokrotnie rolę „uszczelnacza”, czyli niezbędnego ogniwa do realizacji tychże atrakcyjnych procedur. A przecież w tych specjalizacjach dominują liczebnością kobiety!

Czy jednak w tych rozważaniach tylko o tę wspomnianą wydolność fizyczną chodziło, czy też może o niedopuszczanie kobiet do intratnych źródeł zarobkowania? Jednak obecnie, przy postępującej walce pań o równy dostęp do stanowisk i pieniędzy oraz zdobywania niegdyś zdominowanych przez mężczyzn obszarów w medycynie, ich udział w specjalnościach zabiegowych znacznie wzrasta. Dziś już trzeba się pilnować w kobiecym gronie, gdy tradycyjnie narzeka się na zjazdach lekarskich na powszechnie znane przywary sympatycznych kolegów zabiegowców, bowiem nie raz zdarzyło się widzieć zagadkowy uśmiech na twarzy koleżanki po fachu z cichą uwagą: „Hmm... ja też jestem chirurgiem...”. Zwyczajowo w naszej podświadomości nadal pokutuje przesąd, że chirurg to najczęściej mężczyzna, a przecież świat wokół nas tak szybko się zmienia!

Czy wobec obserwowanej na naszych oczach ekspansji kobiet w medycynie można dziś w jakikolwiek sposób zrozumieć i wytłumaczyć archaiczny, aktualny jeszcze ponad 20 lat temu przepis, dotyczący naboru na medycynę według oddzielnej listy dla kobiet i mężczyzn, z niższym progiem zdawalności dla tych ostatnich? Sama stałam się ofiarą tego niewiarygodnie dyskryminującego przepisu: uzyskałam liczbę punktów na egzaminie wstępnym z wynikiem, który uniemożliwił mi studiowanie jako kobiecie, a zupełnie wystarczałby, gdybym była mężczyzną. Jak się z tym dzisiaj czuję? Cóż, z pewnością ani wtedy, ani teraz, z tego powodu nie wołałabym być mężczyzną! Reszta uczuć i przemyśleń nasuwa się sama, ale nie będę się nad nią rozwodzić, by nie być posądzona o feminizm.

Jedyne wytłumaczenie tych wyżej opisanych absurdów to to, że emancypacja, której przypisuje się tyle dobrych konotacji, ile złych, to stosunkowo młody historycznie ruch kobiet, datujący się w Europie dopiero od początków poprzedniego stulecia. Trudno

wprost uwierzyć, ale Francuzki w patriarchalnej i postkolonialnej Francji otrzymały prawa wyborcze dopiero w 1944 r., a pełnię praw obywatelskich w 1976! Patrząc więc z perspektywy historycznej, rewolucja socjologiczna i kulturowa w kategorii równości płci jest dziś bardzo zaawansowana i chyba większej akceleracji niż na przestrzeni ostatnich lat przybrać już nie może. Co prawda, mój syn twierdzi, że emancypacja „kończy się tam, gdzie trzeba dźwigać walizki”, ale to już chyba kwestia bardziej kultury osobistej, a nie polityki.

Rzecz ma się zgoła inaczej w obszarach władzy oraz zarządzania wielkimi koncernami i spółkami. Tu już z powodów głęboko kulturowych i biologicznych (chęć przywództwa) króluje świat męski, choć kobiet w biznesie i polityce, dzierżących władzę, jest coraz więcej, również w naszym kraju. Jednak wszystkie znaczące jubileuszowe uroczystości, gdzie spotyka się management różnych obszarów zawodowych – prawników, medyków, uczelni wyższych – to morze czarnych garniturów i ciemnych krawatów, kobiety w tym morzu jawią się wciąż jako pojedyncze, kolorowe, dryfujące żagle. Nadal płace kobiet na stanowiskach kierowniczych są niższe w porównaniu od mężczyzn o 11–15 proc., a w trakcie konkursów na stanowiska liderów nadal preferuje się mężczyzn, a nie kobiety, które często prześcigają swoich kolegów kompetencjami, umiejętnościami i talentami w zarządzaniu.

Szklany sufit w medycynie, który nieco nadkruszył ząb czasu i historii, wciąż trzyma się całkiem nieźle. Pozostaje więc nam, kobietom, przebijać go z uporem i konsekwencją, z przeświadczeniem, że skoro stare chińskie przysłowie brzmi: „Kropla drąży skałę”, to dla nas, pomysłowych i kreatywnych istot, przebicie sufitu, w dodatku ze szkła, nie powinno stanowić problemu. Jednak pomimo wszystko, Chłopaki, zapewniam: Kocham Was!

Beata Januszko-Giergielewicz

Dr n. med. Beata Januszko-Giergielewicz – specjalista chorób wewnętrznych, nefrolog, transplantolog kliniczny. Zatrudniona w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie na Oddziale Transplantologii i Chirurgii Ogólnej na stanowisku zastępcy ordynatora ds. transplantologii. Adiunkt Wydziału Nauk Medycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pasją pozazawodową okazała się publicystyka medyczna, posiada też wciąż rosnący dorobek poetycki.

K E T R Z Y N

„CZYSTA ANARCHIA” WOODY’EGO ALLENA

Woody Allen i bez swoich opowiadań jest fascynującą postacią. Za sprawą wyreżyserowanych filmów. Dzięki wyśmienitemu aktorstwu tudzież manierze grania (a może taki jest i poza planem filmowym?), tak bardzo okraszającej postacie znerwicowaniem, reakcjami neurotycznymi. Zapada w pamięć ten zgarbiony, wąty, niski mężczyzna w olbrzymich okularach, przecierający nerwowo szkła, w swetrze bądź tweedowej czy sztruksowej marynarce. Sprawiający wrażenie, jakby nigdy nie kierował się rozważą w swych ruchach, słowach, wszelkich przedsięwzięciach.

Dzięki temu właśnie odniosłem wrażenie, że w niektórych z opowiadań zamieszczonych w niniejszym tomie odnalazłem bohaterów będących alter ego autora. Bez względu na profesję bohatera – marnego, drugoplanowego aktorzy, niespełnionego pisarza bądź podrzędnego dziennikarza – w każdym z nich widziałem Woody’ego Allena, którego zapamiętałem z filmów. Zatem korzystam z prawa niezbyt doświadczonego czytelnika i miłośnika literatury, żeby taki obraz przekazać. To Woody Allen w czystej postaci, taki, jakiego znamy! Ale dla kontrastu jest także, w opowiadaniu pt. *Jakże wyrabia ci się smak, słonko*, gdzie mamy odniesienie chyba do *Żegnaj, laleczko* Chandlera, tęsknota owego neurotyka za twardym, cynicznym, niezniszczalnym bohaterem, w którego i większość z nas chciałaby się wcielić, choć na chwilę.

Na tym jednak nie koniec. Dla niezbyt wyrafinowanego czytelnika owe opowiadania są świetną zabawą. W zasadzie każde z nich wywoływało na mojej twarzy uśmiech. Bawiłem się tytułami (*Glory alleluja, sprzedane!*, *Tako jadł Zaratustra*, *Disneygate – przełom*), groteską sytuacji, komicznymi dialogami. Czasami zatrzymywałem się przy jakimś wyrażeniu czy fragmencie, który należało przez chwilę smakować („nałożymy smalczyku do słóiczków po nutelli”¹, „Moja żona też składa się raczej z fal niż cząstek, ale jej fale trochę już zaczynają siadać”² albo „przenieśli się do schroniska dla bezdomnych. Spotkali tam wiele rodzin, których dzieci nie dostały się do elitarnych szkół”³, czy „ulubiony uśmiech kanciarzy pocztowych”⁴).

Zwracają także uwagę wyrazy, które pochodzą z jidysz, jak „szajgec”, „myszugene”, „szmondaki”, co nie dziwi u tego autora, przecież amerykańskiego Żyda, a dodają niezwykłego kolorytu tej prozie, bez względu na to, na jaki język zostaje przełożona. Znajdujemy też obcojęzyczne nazwiska, które „się kojarzą”, jak: Mengele, Umlaut, Untermensch, bądź

angielskie, które w translacji na polski są zabawne i pewnie dla znających amerykańską kulturę wiele znaczące.

Zapewne wyrobionemu czytelnikowi, który dobrze zna angielski i który głębiej interesuje się amerykańską literaturą i filmem, łatwiej jest odczytać wiele kpin, skojarzeń i podtekstów, które Woody Allen ukrył w treści opowiadań. Dla mniej wyrobionych pomocne są „Objaśnienia” i „Od tłumacza” na końcu książki. Warto tam zajrzeć przed lekturą, a także zaznaczyć zakładkę, żeby sięgać w trakcie czytania.

A co z samą treścią? Cóż, nie można streszczać każdego z opowiadań. To kpina z cywilizacji amerykańskiej, ubrana w groteskę. Autor pokazuje w krzywym zwierciadle Stany Zjednoczone. Od upadku kultury i sztuki, przez idiotyzmy systemu sprawiedliwości, po zwariowane mechanizmy rządzące konsumpcją. Wyśmiewa New Age, produkcję filmów i sposób angażowania aktorów, naciąganie przez producentów oszustów, pisarskie chałturnienie dla pieniędzy, rządzącą aukcjami modę dla nowobogackich, brak rozsądku w pędzie za szybkim wzbogaceniem, za łatwymi pieniędzmi, za nowymi, większymi posiadłościami, żeby tylko podnieść własne poczucie wartości, wyścig szczurów (sugerując, że trwa on od przedszkola) i wiele, wiele innych fragmentów nie tylko amerykańskiej cywilizacji, z których możemy się pośmiać, dostrzegając tam nas samych.

Wszystko to pisane jest językiem raczej niełatwym, długimi zdaniami, wielokrotnie złożonymi. Czasami trudno jest odnaleźć sens w gmatwaniu różnorodnych znaczeń. Rzeczywiście, jakby na papier przenosił swoje myśli świetny obserwator, ale znerwicowany. Allen swobodnie posługuje się swoją wielką wiedzą miejskiego inteligenta, będącego za pan brat ze sztuką wysoką, momentami sypiąc jak z rękawa tytułami dzieł, nazwiskami autorów i wplatając je bardzo zręcznie w treść opowiadań. Z drugiej strony znajdujemy dialogi jakby wyjęte prosto z sensacyjnych filmów klasy B, czasami ocierające się o ryzostok. Jednak to nie razi. To przecież Ameryka.

Jerzy Lengauer

¹ Woody Allen, *Czysta anarchia*, przeł. W. Brydak, wyd. Rebis, Poznań 2008, s. 42.

² Tamże, s. 137.

³ Tamże, s. 104.

⁴ Tamże, s. 123.

AHOJ, ŻEGLARZE!

Niezmiernie miło jest nam zaprosić na kolejne XXVII Żeglarskie Mistrzostwa Polski Lekarzy. Regaty, wzorem lat ubiegłych, odbędą się w miejscu, które naszym zdaniem sprawdziło się pod każdym względem – w Ośrodku „Wrota Mazur” w Imionku k. Pisz: www.wrotamazur.com.

Regaty rozgrywać się będą w terminie 1–3 września 2017 r.

Wpisowe od załogi wynosi 1400 zł (350 zł/os.) i zawiera dwa noclegi (1–2.09 + 2–3.09), pełne wyżywienie dla czteroosobowej załogi, jacht, koszt organizacji regat oraz ubezpieczenie. Udział dzieci do lat 6 bezpłatnie (w takim przypadku nie gwarantujemy noclegów i wyżywienia). Koszt udziału osoby towarzyszącej jest taki sam jak w przypadku uczestników regat i wynosi 350 zł.

Regaty odbędą się na 30 łodziach typu DELPHIA 21 na zasadach dobrze nam już znanych, w systemie przesiadkowym – dla przypomnienia po każdym dniu pływania ponowne losowanie jachtu. Każdy sternik, biorący na siebie odpowiedzialność za jacht, będzie musiał wnieść jednorazową kaucję w wysokości 200 zł, która zwrócona zostanie po zakończeniu regat.

Tradycyjnie obydwie wieczory żeglarskie spędzimy przy muzyce na żywo.

Startują załogi 4 osobowe, w tym minimum 2 lekarzy, przy czym sternikiem jachtu musi być lekarz. Sternik jachtu (tj. osoba osobiście obsługująca urządzenie sterowe) musi posiadać stopień żeglarski – minimum żeglarza jachtowego. Zgłoszenia osobiste, telefoniczne, faxem lub pocztą elektroniczną w terminie do 21 lipca 2017 r. proszę składać w Biurze Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie. Za zgłoszenie załogi uznaje się złożenie wypełnionego formularza zgłoszeniowego (druk w załączeniu). Dla porządku organizacyjnego prosimy załogi, aby składając formularz, załączyły kopię patentu sternika. Szczegóły będą publikowane na stronie internetowej: www.regaty.wmil.olsztyn.pl

PODSUMOWUJĄC:

1. TERMIN

1 (piątek) – 3 (niedziela) września 2017 r.

2. MIEJSCE

Ośrodek WROTA MAZUR Imionek k. Pisz – jezioro Roś

3. OPŁATY

- 1400 zł od załogi
- Osoba towarzysząca: 350 zł

W ramach wpisowego załoga otrzymuje dwa noclegi oraz pełne wyżywienie dla 4 osób, ubezpieczenie

Wpłaty (wpisowe) na konto: **61 1140 1111 0000 3048 4600 1001**

UWAGA! W przypadku dużej liczby zgłoszeń liczy się kolejność wpłat.

4. DANE ORGANIZATORA

Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska
ul. Żołnierska 16 C, 10-561 Olsztyn
tel. 89 539 19 29, fax 89 534 44 83
e-mail: j.gniadek@hipokrates.org

5. ARTAKCJE

Dwa wieczory z muzyką na żywo.

6. OSOBY DO KONTAKTU

Komandor Regat – Joanna Gniadek – tel. 605 629 090
Sekretarz Komisji Regatowej – Przemek Kalisz – tel. 660 700 356

TUŻ OBOK DROGI



■ KAMIENIEC ZĄBKOWICKI

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim imponuje okazałą formą, bogactwem rozwiązań architektonicznych. To romantyczne założenie pałacowe powstało z inicjatywy Marianny Orańskiej na początku XIX w. Malarz i architekt Karol Fryderyk Schinkel wykonał projekt neogotyckiej budowli, nawiązujący do budownictwa krzyżackiego. W 1942 r. pałac przejęła nazistowska organizacja Todta, która przekształciła go w wielki, przejściowy magazyn zrabowanych dzieł sztuki. Po zakończeniu wojny był dewastowany, rabowany i podpalony przez Rosjan (pod koniec 1946 r.), ponownie płonął w styczniu 1946 r. Pomimo ogromnych zniszczeń stanowił atrakcję turystyczną, lecz jednocześnie był miejscem pozyskania materiałów budowlanych przez współczesne władze polskie.

W 1985 r. przed ostateczną zagładą uratował go poznański naukowiec Włodzimierz Sobiech, który za odziedziczone pieniądze rozpoczął prace remontowe. Po jego śmierci pałac, wyrokiem sądowym, przypadł władzom Kamieńca, które prowadzą dalsze prace remontowe. Pałac imponuje swą architekturą nawiązującą do włoskiego gotyku, zaś otaczający go mur ma 419 m długości.

Jarosław Parfianowicz







XII MISTRZOSTWA POLSKI JACHTÓW KABINOWYCH LEKARZY WETERYNARII

Miło nam poinformować, że w XII Mistrzostwach Polski Jachtów Kabinowych Lekarzy Weterynarii nasza załoga, reprezentująca naszą Izbę, zajęła zaszczytne IV miejsce. Regaty odbyły się w dniach 19–21 maja na jeziorze Mamry w Trygocie k. Węgorzewa na jachtach klasy Twister 800.

Redakcja

SUKCESY OLSZTYŃSKICH ŻEGLARZY

W dniach 26–28 maja na wodach Zatoki Gdańskiej w Pucku odbyły się VIII OGÓLNO-POLSKIE REGATY ŻEGLARSKIE LEKARZY W KLASIE PUCK. Organizatorem regat była Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku. Zawody odbyły się tradycyjnie na łódkach klasy Puck w systemie przesiadkowym, a załogi z naszego regionu odniosły zauważalne sukcesy. Na 29 załóg, startujących z całej Polski, zwycięstwo odniosła załoga z Olsztyna ze sternikiem dr. Maciejem Sadowskim, 10. miejsce zajęła załoga dr. Piotra Ruckiego, a 14. – dr. Stanisława Danieluka. Gratulujemy.

Redakcja





Polskie Towarzystwo Lekarskie jest medycznym, interdyscyplinarnym stowarzyszeniem dobrowolnie zrzeszonych lekarzy. Terenem działania jest Polska, ale poprzez członków korespondentów utrzymujemy kontakt z polskimi lekarzami na całym świecie.

Celem głównym Towarzystwa jest podnoszenie kwalifikacji zawodowych lekarzy poprzez ich ustawiczne kształcenie. W związku z tym organizowane są liczne konferencje i szkolenia. Nie mniej ważna jest integracja lekarzy różnych specjalności. W związku z tym staramy się, aby szkolenia były interdyscyplinarne i często połączone z występami artystycznymi. Oddział Regionalny Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Olsztynie jest jednym z kilkunastu działających w kraju.

16 listopada 2016 r. odbyło się zebranie członków PTL w Olsztynie. Zarząd mijającej kadencji usłyszał słowa podziękowania za zaangażowanie w działalność Oddziału, a w szczególności Prezes, pani dr Jolanta Doany-Pukińska.

Oto nowo wybrany Zarząd obecnej kadencji:

Lek. Ewa Zakrzewska	– Prezes
Lek. Krystyna Łaskarzewska-Resiak	– Wiceprezes
Lek. Irena Krzynówek	– Sekretarz
Lek. Danuta Ankiewicz	– Skarbnik
Lek. Zenon Nowosad	– Członek
Lek. Dariusz Robak	– Członek

Komisja Rewizyjna w składzie:

Lek. Danuta Balicka-Burcz	– Przewodnicząca
Lek. Antoni Celmer	– Członek

Pierwsze posiedzenie naukowo-szkoleniowe odbyło się 6 czerwca 2017 r. w siedzibie Izby Lekarskiej. Było niezwykle. Po bardzo interesującym wykładzie Pani Profesor Anny Doboszyńskiej „Smog – prawdy i mity” miał miejsce występ artystyczny Kabaretu Lekarzy ze Szpitala Dziecięcego.

W imieniu Zarządu PTL Oddział w Olsztynie bardzo serdecznie zapraszam do uczestnictwa w spotkaniach, a także aktywnego działania w naszych szeregach.

Ewa Zakrzewska

Członkom PTL przypominam, że składka miesięcznie wynosi **8 zł**.

Konto: **46 1500 1562 1215 6005 2082 0000**

BIURO WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

A D R E S:

Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska

ul. Żołnierska 16c, 10-561 Olsztyn

Regon: 001416837; NIP: 739-11-91-739

forma prawna: samorząd zawodowy lekarzy i lekarzy dentystów

 **e-mail: olsztyn@hipokrates.org**

<http://www.wmil.olsztyn.pl>

Godziny otwarcia Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej:

poniedziałki, wtorki i czwartki: od 8.00 do 16.00

środy: od 8.00 do 17.00

piątki: od 8.00 do 15.00

Sekretariat:

tel. 89 539 19 29 w. 31; fax. 89 534 44 83

Rejestracja i wydawanie praw wykonywania zawodu:

tel. 89 539 19 29 w. 45

Doskonalenie zawodowe lekarzy,

Komisja Bioetyczna:

tel. 89 539 19 29 w. 31

**Biuro Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
i Okręgowego Sądu Lekarskiego:**

tel. 89 539 19 29 w. 44

Dział prawny:

tel. 89 539 19 29 w. 37

Kancelaria Radcy Prawnego – r. pr. Katarzyna Godlewska

poniedziałek: godz. 12.00–16.00

środa: godz. 12.00–17.00

piątek: godz. 12.00–15.00

Kancelaria Radcy Prawnego – r. pr. Tomasz Kozak

wtorek: godz. 14.00–16.00

czwartek: godz. 12.00–16.00

Księgowość Izby:

tel. 89 539 19 29 w. 41

tel. 89 523 60 61

RACHUNKI BANKOWE:

1. Składki członkowskie:

wpłaty na indywidualne konta bankowe

2. Wpłaty pozostałe w tym rejestracja praktyk prywatnych:

BRE BANK SA: 61 1140 1111 0000 3048 4600 1001

3. Kasa Pożyczkowa i Samopomocy Lekarskiej:

BRE BANK SA: 12 1140 1111 0000 3048 4600 1010

BIULETYN LEKARSKI

Organ Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej w Olsztynie.

Zespół redakcyjny: Zbigniew GUGNOWSKI (redaktor naczelny),

Beata JANUSZKO-GIERGIELEWICZ,

Anna OSOWSKA, Maria ŚWIETLIK

Adres redakcji: DOM LEKARZA, 10-561 Olsztyn, Żołnierska 16c,

tel./fax 89 523 60 61

Zespół wydawniczy: Anna Westfeld, Andrzej Mierzyński (DTP)

Edytor: Pracownia Wydawnicza „ElSet”, Olsztyn, ul. Lipowa 15

tel. 89 534 99 25, fax 89 534 07 85; e-mail: elset@elset.pl

Nakład: 3100 egz., ISSN 1233-4731

UWAGA: Redakcja zaprasza do nadsyłania materiałów i ilustracji do „Biuletynu Lekarskiego”, zastrzegając sobie prawo do skrótów i zmian w tekście.

REKLAMA W „BIULETYNIE LEKARSKIM”

Informacje, cennik i formularze zamówienia dostępne są pod adresem:

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/biuletyn-lekarski/152

DOSKONALENIA ZAWODOWE

w „Domu Lekarza”:

INFORMACJA

www.wmil.olsztyn.pl/index.php/doskonalenie-zawodowe